№ 120. Kraków 29 Maja — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Nr. 7849.

Kundmachung.

Seine k. k. apostolische Majestät haben mit allerhöchster Entschliessung vom 22. Mai l. J. Nachstehendes allergnädigst zu bestimmen geruht: Das Gebieth der Landesregierung und der Sprengel des Oberlandesgerichtes in Krakau haben die Kreise: Wadowice, Bochnia, Tarnow, Rzeszow, Jaslo und Sandez im Westen von Galizien nach ihrer dermaligen Ausdehnung, und das Gebieth des vormaligen Freistaates Krakau zu umfassen.

Diese a. h. Entschliessung wird gemäss hohen Ministerial-Erlasses vom 23. Mai l. J. Z. 3367 M. I. zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

K. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 25. Mai 1853.

N. 7849.

Obwieszczenie

Jego Ces. Król. Apostolska Mość, Najwyższém postanowieniem z dnia 22 maja r. b. najłaskawiéj rozporządzić raczył to co następuje: Okręg Rządu krajowego, i obwód sądowy krajowego sądu wyższego w Krakowie, składać mają obwody: Wadowski, Bocheński, Tarnowski, Rzeszowski, Jasielski i Sandecki w zachodniéj części Galicyi w ich teraźniejszéj rozciągłości, tudzież Okrąg byłego wolnego miasta Krakowa.

Najwyższe to postanowienie, stósownie do dekretu Wysok. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 23 maja r. b. Nr. 3367 do powszechnéj podaje się wiadomości.

C. k. Komissya Gubernialna.

Kraków dnia 25 maja 1853.

Kraków 28 maja.

Miesiąc już upływa od przywrócenia taksy pieczywa zniesionéj przez Radę Miejską za przyzwoleniem c. k. Komisyi Gubernialnéj, a przywróconéj rozporządzeniem Rady Administracyjnéj. Od tego czasu zboże spadło znacznie w cenach, a pieczywo bynajmniéj nie większe i nie piękniejsze, lubo nad głową piekarza wzniesiony wciąż miecz Damoklesa. Wolne współzawodnictwo jakie zostawione było długi przeciąg czasu w przemyśle piekarskim, nieprzyniosło wprawdzie oczekiwanych owoców, ale przeszkodą temu były ustawa cechowa pozbawiająca niecechowych piekarzy wszystkich młodych sił zamierzających się oddać temu zawodowi, czyli ograniczenie przemysłu piekarskiego do warunków rzemiosła; powtóre zaś niedojście do skutku zamierzonego przedsiębiorstwa wielkiéj piekarni miejskiéj na akcye. Lubo przeto parę nowych powstało pieców w skutku otwarcia wolnéj konkurencyi, wszakże właściciele onych ani znacznemi kapitałami rozrządzać niemogą, ani śmią się wysamowolnić z pod wpływu koalicyi cechu piekarskiego. Wiadomo nam, iż jeden z najzamożniejszych w okolicy przedsiębiorców nieodważył się na założenie piekarni wielkiego rozmiaru w obec zawisłości czeladzi piekarskiéj od cechu i obawy przez to samo zawodu. Czyliż dla tego, że zniesienie taksy nie odpowiedziało zupełnie oczekiwaniom, taksa istnieć powinna? czyliż dla tego, że przedsiębiorstwo wielkiéj piekarni natrafiło na trudności ze strony, gdzie właśnie największéj wyglądała pomocy, żadne przedsiębiorstwo tego rodzaju udać się nie może? Owszem mamy nadzieję, że przyszły Magistrat miasta podniesie i rzecz piekarni miejskiéj i rzecz taksy, i może łatwiéj przyjdzie mu przeprowadzić tę sprawę publicznéj potrzeby z korzyścią dla konsumentów.

Powiedzianém zostało, że izba obrachunkowa stanowić będzie taksę. Izba obrachunkowa opiera swoje wyroki na cyfrach i rzecz słuszna, cyfry służyć winny za zasadę, podstawy jednak stanowić nie mogą. Jest mnóstwo okoliczności nie dających się wypisać dziesięcioma znakami arytmetycznemi, są wpływy znacznie zmieniające liczbową wartość a nie ujętne w rubryki biórowe, albo więc taksa będzie i jest uciążliwą dla kupujących, albo naraża na stratę producenta i zniewala go do przekroczenia prawa. Już dawno ekonomiści wyrzekli swoje zdanie o taksach, a że taksy nic nie znaczą, jak nie znaczą nic wszelkie przepisy nadającę cenę produkcyi, o tém przekonano się od starożytnych czasów aż do dziś dnia po tysiąc razy. Niedawno tem izba handlowo-przemysłowa wyższéj Austryi toż samo dowodziła w sprawozdaniu swojém z r. 1852, kończąc wywód swój temi słowy, że taksy już z téj saméj przyczyny są szkodliwemi, iż utrzymują w publiczności mylne zdanie, jakoby sprowadzały za sobą taniość, a ztąd każda podwyżka taksy idzie na karb rządu i magistratów. Nadto zasady taksy są całkiem niepewne, bo cenniki zboża obliczają średnią wartość jego względnie do ilości, nie zaś jakości i wewnętrznéj wartości. Taż sama ilość zboża nie zawsze równą ilość mąki wydaje, i nie zawsze téj saméj piękności. Grubość plewy, suchość ziarna, wpływ pogody na jego dojrzewanie i zbiór, wielkość ziarna, miałkość mąki, gatunek drożdży, sposób wyrobu ciasta, dobroć pieca piekarskiego, gatunek materyału palnego i rozmaita jego cena, i mnóstwo innych przyczyn niedających się żadną miarą obliczyć a między niemi znaczne jeszcze zajmuje miejsce zabiegliwość i ilość kapitału obrotowego tudzież czas i miejsce zakupna zboża; nie mogą być uwzględnione przy układaniu taksy, a stąd koniecznie fałszywy wydadzą rezultat w obrachowaniu ceny produktu. Wreszcie tak nazwane ceny średnie lub ceny w przecięciu, nie są rzeczywiście cenami średniemi całego targu, ale tylko surowym arytmetycznym średnim wyrazem między najwyższą i najniższą ceną targową.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 maja.

∞ Odwołanie posła austryackiego z Berna, o którem

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BAJKA KROSIEŃSKA.

Z powodu artykułu:

„Stanisław i Anna Oświęcimowie“

w 99tym numerze Czasu umieszczonego.

(Dokończenie.)

Miejmy litość z argumentami Anonima. Postąpmy z niemi wedle pisma św. Dla jednego sprawiedliwego przebaczmy całemu miastu grzeszników. Z pomiędzy *wszysthich* dowodów Anonima pozostaje nam jeden, majacy jakietakie podobieństwo do argumentów rozumnych. Ponieważ dla ocalenia romansu potrzeba koniecznie przypuścić, iż Anna niebyła siostrą rodzoną, tedy przeciw ciągłemu wyrażaniu się Stanisława „*Rodzona moja*“ dowodzi Anonim, że Anna była tylko *przyrodnią*, a ku stwierdzeniu tego, przytacza okoliczność dwojaką, to jest naprzód zwyczaj (?) używania wyrazu *Rodzona* zamiast jakiegokolwiek stopnia „krewieństwa“ — następnie różnicę herbów nad obrazami. Niewyniknąłby w prawdzie i z udowodnienia s méj tylko przyrodności żaden dowód stanowczy. Bo jużci niewszyscy bracia i siostry przyrodnie muszą już temsamém być sobie kochankami. Chcemy przecież i na to odpowiedzieć.

Co do mniemanego używania wyrazu *Rodzona* zamiast *Przyrodnia*, należy upewnić Anonima, że niezna w téj mierze języka dawniejszego. Niech tylko wzajem „poszuka i rozpatrzy się“ w Lindem, a znajdzie tam co następuje. Pod wyrazem *Brat* (I., 162). „Brat *rodzony*, z jednego ojca i z jednéj matki. *Der leibliche Bruder*. W temże znaczeniu *Rodzony*, niedokładając Brat.“ — Pod wyrazem *Siostra* (V., 244) *Rodzona*, *die leibliche Schwester*“ — Pod wyrazem *Rodzony* (V., 42) otrzyma nawet wyraźną informacyę, że słowo to oznacza właśnie przeciwieństwo, opozycyę, słowa *Przyrodny*. „Rodzony (mówi Linde) *oppos* przyrodny, *leiblich*.“ I znowuż zastósowanie do wyrazów *Brat* i *Siostra*, i przykłady z Górnickiego, prawniczych pism Szczerbica, z Prawa chełm., z Reform. Starow. itd. Zaczém stósownie do *rzeczywistego* znaczenia wyrazu tego, będzie nazwa *rodzona* oznaczać w naszych oczach zawsze tylko siostrę z téj saméj matki i tegoż samego ojca, z jaką żadna dyspensa apostolska niedozwalała brać ślubu.

W ten sposób przeciw niezachwianéj wadze słów Stanisława stoi jedyna różnica herbów. Bez Stanisławowego Pamiętnika, byłoby to niejakim powodem wątpliwości, gdyby się dało wykazać: że herby są autentyczne, wyraźnie dochowane i żadną późniejszą zmianą nieprzekształcone. Tymczasem jest wszelka przyczyna do nieufności w tym względzie. W różnych bowiem doniesieniach o tych znakach herbowych są one różnie nazwane. I tak np. Anonim twierdzi, że przy wizerunku Stanisława znajdują się herby Radwan, Habdank, Nowina i *Brochwic* trzeci, to jest pół jelenia złotego, miasto tylnéj części księżyc na nowiu, z gwiazdą w pośrodku (Nies. 1728, I., 184). Przeciwnie X. Siarczyński, obeznany z heraldyką i miejscowością, w artykule, zajmującym się jedynie temi znakami (*Rozmait.* 1827, Ner 1, str. 2), *oznajmia*, że przy tymże samym obrazie Stanisława widać herby Radwan, Habdank, Nowinę i *Wieruszowę*, to jest kozła rogatego, połową od głowy czarnego, druga połowa szachowana (Nies. IV., 516). Anonim wymienia przy niektórych wizerunkach tylko dwa herby, X. Siarczyński przy każdym cztery. W obec takiéj niedokładności podań nie podobna przyznać temu ostatniemu z dowodów tyle powagi, aby on jeden zdołał zakwestyonować wiarogodność oryginalnych Pamiętników Stanisławowych, mających za sobą wszelkie względy autentyczności, podczas gdy nikt zaręczyć niemoże, ażali jaki dawniejszy miłośnik bajki krosieńskiéj, umyślnie lub przypadkowo, niesfałszował podobnież herby, jak dzisiejszy, Bezimie nik, świadectwa. Nim więc dowiedziona zostanie zewnętrzna i wewnętrzna autentyczność tych odznak, musimy je zaliczyć do również omylnych dowodów, jakiemi są wyrazy tradycyi gminnéj, choćby powtórzone w powieści o Ferdynandzie, *Sławianinie i Lwowianinie*.

Im nieuchronniéj zaś upada wszelka podstawa bajki, tém wszechstronniejszego ugruntowania nabywa zdanie przeciwne. Sam Anonim nastręczył dwa nowe dowody przeciwko sobie. Dzięki bowiem cząstkowemu ochłonięciu z łatwowierności, dość już wykazać, że Anna była siostrą rodzoną, aby przez wzgląd na niepodobieństwo dyspensy i dzikość samego wypadku, cała bajka upadła. Owoż przytoczony przez Anonima dokument z r. 1651, którym *Stanislaus, Joannes et Albertus Oświęcimowie suo et Simeonis fratris sui germani minorennis nomine intercisam, roborant*, utwierdza przekonanie o takim stopniu rodzeństwa. Okazuje się to z dwóch wyrazów, odnoszących się do najmłodszego brata Szymona, *germani* i *minorennis*. Co do wyrazu pierwszego, jakkolwiek Anonim nie zna właściwego znaczenia słowa *rodzona*, trudno mu będzie zaprzeczyć, że łacińskie *germanus* oznacza brata z jednego ojca i jednéj matki. Dla przekonania się, niech

wam doniosłem przed kilką dniami, jest faktem potwierdzonym przez urzędowe doniesienie. Dzienniki ministeryalne tutejsze, przywiązują słusznie do tego faktu wielką wagę; niemniéj atoli słusznie uważają że zakłócenie pokoju ztąd niewyniknie. Jestem nawet pewien, że wojska austryackie nie posuną się na granicę Tessynu, i że Szwajcarya na tę demonstracyę dyplomatyczną odpowie krokami pojednania się i koncesyi. Domagania się Austryi są słuszne. Mają one na celu interes konserwacyjny ogólny. Francya radziła ciągle Szwajcaryi przychylić się do nich i z téj drogi nie zboczy. Krok Austryi stał się, mojem zdaniem za porozumieniem się poprzednio z Paryżem. Pan baron Bourqueney, jest tu ciągle bardzo dobrze widzianym.

Z Carogrodu nic nowego. W mojem przekonaniu Porta ma jednę tylko drogę do wyjścia z kłopotów bez wojny i idących za nią klęsk, drogę porozumienia się z Rosyą. Gabinet petersburgski występując w obronie chrześcian dopełnia wielkiego i świętego obowiązku. Sposób w jaki Patriarchat grecki ma być nadal uorganizowany jest formą, protektorat moralny leży na dnie kwestyi i takowy musi pozostać przy Rosyi, gdyż już jest w jéj ręku *de facto.* Z tego stanowiska Rosya nieustąpi i ustąpić nie może. Mówiłem wam ciągle, że Austrya i Francya nie są temu przeciwne i prawda ta stanie się coraz widoczniejszą. Zabiegi dyplomacyi angielskiéj usuną się nareszcie przed siłą téj zgody i tego naturalnego składu rzeczy.

Procesya dzisiejsza odbyła się z wielką wystawą. Czas był pogodny i ciepły.

Berlin 23 maja, (spóźnione).

† Po kilkodniowéj przerwie, spowodowanéj wycieczką na wieś w celu szukania wiosny, któréj oczekiwaniem znudziłem się był do niewytrzymania w Berlinie, wracam do mego korespondencyjnego obowiązku. Nie znalazłem sposobności pisania ze wsi. Miłe domowe towarzystwo, wizyty w sąsiedztwo, przejażdżki w pole, przechadzki po starożytnym szpalerowym ogrodzie, chodzenie po gospodarstwie, muzyka, gerylas, krążące, stukające, przepowiadające stoły, nocą śpiewanie słowików i rzechotanie żab — wszystko to, jakby stworzone dla rozerwania myśli, odjęło mi czas do zapełnienia doznanego ubytku w korespondencyi. Po powrocie niebędę, mieszkaniec miasta, nudził was sielankowym opisem wiejskiego *dolce far niente*, ani opowiadał cudów dokazywanych przez stołowe nogi. W Księstwie wiara w nie tak się rozszerzyła, żeby cię gotowi ukrzyżować, gdybyś wątpił. Na pochwałę przyjmują ego mię w gościnę gospodarstwa, muszę przyznać, że epidemia ta do ich domu nie znalazła przystępu. W Berlinie zupełnie przeminęła, strącona *ad inferos.* Pojawił się tu był przed świętami inny szarlatanizm, w publicznym kursie wykładany przez Dra Schoepfera z Kwedlinburga, kraju, gdzie burak się czerwieni i kartofla dojrzewa, dowodzącego, że ziemia się około słońca nie obraca, lecz stoi. Szanowny doktór, po drugiéj prelekcyi wyśmiany publicznie, drapnął z Berlina. Rozum stołowych nóg zdziwił się, że tak szybko pole naukowéj polemiki opuścił. Kto wie, czyby mu się w ojczyźnie Kopernika, mianowicie w Poznańskiém, które się tak gorliwie ruchem stołów zajmuje, niebyło lepiéj powiodło. Jestto znaném doświadczeniem, że prawda potrzebuje wieków aby sobie drogę do uznania utorowała, głupstwo w krótkim czasie dojrzewa i znajduje rozpowszechnienie i wiarę. Czas nasz dojrzewaniu nowych i wydobywaniu na jaw starych dziwactw bardzo jest sprzyjającym, i jeżeli wielkie wypadki niedadzą ludzkości innego kierunku, wyobrażenia i pojęcia średniowieczne mogą w odświeżonéj formie szeroko się rozeprzeć. Dosyć spojrzeć na różne nowoczesne kierunki ducha cywilizacyi europejskiéj, aby się przekonać, że prawdy tysiąckroć stwierdzone i uznane, myśli i pojęcia, uważane za nieprzedawnioną własność człowieka, w obec szerzącego się przesądu, zaślepienia lub chorobliwéj wyobraźni, chwiać się poczynają, skoro tylko powodzenie czynu lub jakie pozorną nadzwyczajnością nacechowane zjawisko stanie naprzeciw nich. Połowiczna oświata i nieświadomość chciwie za nie chwytają, osłaniając niemi własną próżnię, lub robiąc z nich kopalnię zysku. Stołowe nogi są tylko igraszką, dotąd mało szkodliwą, wszakże dość dobitnie dowodzącą, na jakim stopniu dojrzałości znajduje się dotąd tyle przechwal na ogólna Europy cywilizacya. Rzucam ten przedmiot, który śmiechu więcéj wart, niż poważnego zastanowienia. Niebyłbym wspomniał o nim, gdybym niebył miał sposobności w tych dniach przekonać się, że dotąd w Poznańskiém niczém się tyle co nim nie zajmują. Potrzeba tylko, aby go po detronizacyi w Niemczech, jaki szarlatan paryski nowemi dowodami poparł, to nogi stołowe dostąpią w Księstwie i czci fetysza domowego.

Z wiadomości politycznych z ciągu tygodnia Zielonych świątek, niema tu z tąd do zapisania żadnéj ważniejszéj. Z ukończeniem się sejmu i wyjazdem N. Pana do Wiednia, a ministra-prezydenta do majątku swego w Luzacyi, ustał tu wszelki ruch polityczny. Dzienniki zapełnione korespondencyami z Wiednia, które za przykładem dzienników wiedeńskich zastanawiają się nad znaczeniem zjazdu monarchów. Punkt ten najlepiéj wyjaśnią wam własne korespondencye wiedeńskie. N. Pan spodziewany tu jest z powrotem jutro. Królowa zwiedziła w czasie nieobecności małżonka kilka miłosiernych instytutów w prowincyi. Królowa wielki bierze udział w wszelkich tego rodzaju zakładach, i jest ich najgorliwszą opiekunką i dobrodziejką. Tutejszy wielki zakład sióstr miłosierdzia zwany „Bethanien“ jest głównie jej utworem i zostaje też pod jej osobistą opieką i nadzorem. Równego porządku, troskliwości w pielęgnowaniu chorych, czystości w utrzymywaniu, niełatwo znaleść. Zakład ten zasługuje na zwiedzenie przez każdego podróżującego, który cierpiącą ludzkość ma na myśli.

Z dzienników szląskich macie już zapewne wiadomość, że księciem arcybiskupem wrocławskim obrany został kanonik Foerster, nie większością głosów, jak początkowo donoszono, lecz jednomyślnością, wszakże po powtórném głosowaniu. Drugim kandydatem był biskup monasterski Müller. Głosujących członków było 16; komisarzem królewskim był hr. Schafgotsch. Dr. Henryk Foerster urodził się 24go listopada 1800 r. w Wielkiéj Głogowie, 1825 r. był na księdza wyświęcony, 1837 r. został kanonikiem wrocławskim. Zaraz po powrocie Najjaś. Pana z Wiednia, nowy książe arcybiskup przybyć ma do Berlina, aby się monarsze przedstawić. — W dzień Bożego Ciała odbędzie się znowu tu ztąd katolicka procesya do Szpandawy.

Bulla papiezka względem mięszanych małżeństw, którą niedawno temu biskup trewirski Arnoldi publikował, była podobno tylko dla dyecezyi tego biskupstwa wydaną, i z téj też przyczyny inni biskupi jej niepublikowali. Wiadomość tę podała *Gazeta Wrocławska.* — Sejmy prowincyonalne, zwoływane w czasie nieobecności sejmu wielkiego, tego roku niebędą zwołane z powodu, że niemasz dość ważnych przedmiotów do ich obrad.

Kolej żelazna wschodnia, idąca aż do Królewca, będzie w całéj długości 2go sierpnia otwartą. Most tylko na Wiśle pod Czczewem, dzieło olbrzymiego przedsięwzięcia i wykonania, zajmie jeszcze kilka lat pracy.

Obecnie jest tu wystawa bydła, różnych wyrobów i narzędzi rolniczych, z prowincyi brandeburskiéj. Zjechała się na nią wielka liczba właścicieli ziemskich, kupców i fabrykantów. Z Poznania przybył Dr. Cegielski, kupiec żelaza i machin, którego sklep i skład liczą się do najzamożniejszych w Księstwie. Bez potrzeby udawania się za granicę, można u p. Cegielskiego dostać wszelkich rolniczych narzędzi i machin, uważanych za najpraktyczniejsze. Wystawa trwać będzie 3 dni; miejsce jej jest lokal Krolla i część przyległa parku.—Pogoda piękna, ale zawsze jeszcze chłodna. Gospodarze pragną deszczu, bez którego nierokują sobie wielkiego sprzętu z zasiewów zimowych.

Berlin 25 maja.

† Z powodu zaślubin księżniczki pruskiéj Anny, córki księcia Karola brata królewskiego, z księciem Fryderykiem Wilhelmem heskim, gotują się w Berlinie nowe uroczystości, na które zjeżdża się wiele książęcych gości z państw sąsiednich. Książę i księżna pruscy przybyli już zawczoraj z Wejmaru do Potsdamu. N. Pan i książęta pruscy towarzyszący mu w podróży do Wiednia powrócili wczoraj do Berlina. Ślub odbędzie się jutro w Charlottenburgu o 8éj godzinie wieczorem. Tegoż dnia o 6téj wieczorem przyjęcie gratulacyjne w tutejszym królewskim zamku. Trzeciego dnia wielki obiad galowy o godzinie trzeciéj a o 6½ festynowe przedstawienie w domu opery, na które bilety wszystkie przez dwór zajęte. Uroczystości zakończą się wielkim balem i kolacyą d. 30 na zamku. Nowożeńcy zabawią po ślubie czas niejaki w Berlinie. W teatrach prywatnych i niektórych lokalach publicznych zapowiedziano także na jutro stósowne do dnia przedstawienia i zabawy. W teatrze königsstädtskim przedstawienie będzie bezpłatne, na które udać się może każdy porządnie ubrany, rozumie się, o ile miejsce wystarczy. Weselne uroczystości u dworu odbywają się z pewną stale przepisaną etykietą i ceremonialnością, pomiędzy któremi najosobliwszym jest taniec z pochodniami, na którego czele postępują zwykle ministrowie i rzeczywiści tajni radzcy stanu. Tą razą skomponował do niego muzykę królewski generalny kapelmejster Mayerbeer. Po skończonym tańcu, stósownie do panującego zwyczaju, naczelna ochmistrzyni dworu rozcina w drobne kawałki wstążkę, którą rozbierają na pamiątkę przytomni goście. Po tych uroczystościach dwór mieszkający dotąd w Charlottenburgu przenosi się na mieszkanie do „Sanssouci“, najulubieńszego miejsca pobytu teraźniejszego króla, który bezustannie je upiększa i czyni je czarującym rajem dla berlińczyków, zwiedzających je tłumnie w każdą niedzielę i święto. Obecnie „Thiergarten“ jest rojowiskiem ludzi. Tam najwięcéj lokalów publicznych, różnego rodzaju zabaw i muzyki. Lokal i ogród Krolla, gdzie w tym tygodniu jest wystawa bydła, płodów ziemskich i narzędzi gospodarskich, nie mogą pomieścić ciekawych mieszkańców stolicy, dla których bydło rogate, barany, owce, świnie, kozły i kozy, różnego rodzaju ziarno i produkta surowe są nieznaną osobliwością. Osobliwością istotnie jest rzadkiéj piękności bydło rogate, mianowicie woły, między któremi są takie, co ogromem swoim prawie słoniom dorównywają. Pomiędzy baranami widzieć można egzemplarze, za które po tysiąc talarów za sztukę ofiarowano. Konie angielskiéj, meklemburskiéj, pruskiéj ra-

---

zajrzy do pierwszego lepszego dokładniejszego słownika, np. do Knapskiego *Thesaurus* (Vars. 1780 pag. 436) a znajdzie tam rozróżnienie trzech możliwych stopni rodzeństwa. Z tych *frater germanus* znaczy brata z jednego ojca i jednéj matki; *frater ex patre* brata z jednego ojca lecz innéj matki, *frater ex matre* lub *uterinus* brata z jednéj matki ale różnego ojca. Był więc Szymon *rodzonym* Stanisławowi, a będąc w r. 1651 *minorennis*, tojest mając (w najpomyślniejszém dla Anonima przypuszczeniu) lat 23, mógł najwcześniéj urodzić się w r. 1629. W takim razie nowe małżeństwo ojca, z żoną następną, mniemaną matką Anny, po odtrąceniu roku jednego na śmierć żony poprzedniéj, a jednego na żałobę, mogło nastąpić najwcześniéj w r. 1631. Z czego wynika, iż Anna, urodzona z téj nowéj żony najwcześniéj w r. 1632, miałaby w czasie swéj śmierci (13 stycznia r. 1647) lat 14. A ponieważ mniemana podróż Stanisława po dyspensę do Rzymu, jak sam Anonim z tryumfem przyznać nam każe, „*na cztery lata* przed śmiercią Anny przypadła“ — więc musiałby Stanisław starać się o dyspensę papiezką, gdy Anna miała lat 10. Gdybyśmy przyjęli, że *minorennis* według zwyczaju prawa polskiego (Czacki O lit. i pol. praw. 1844 II. 51) znaczy najwięcéj lat 17, tedy miałaby Anna w porze śmierci lat 9, a prośby o dyspensę lat 5. Ta okoliczność, oraz niepodobieństwo przyznania Annie jakiejsiś innéj matki, gdyż natenczas musiałaby ona być albo o tylekroć jeszcze młodszą albo wcale starszą od Stanisława, każą przystać na oczywiste znaczenie polskiego słowa *rodzona* a łacińskiego *germana.*

Lecz niedość na tém. Za takiemże zrodzeniem z jednego ojca i jednéj matki, tojest za koniecznością uznania wewnętrznéj niedorzeczności tradycyi, obstaje samaż tradycya. Przeświadczyliśmy się o tém dzięki Anonimowi, zagnani przez niego do *Rozmaitości* i owéj powieści o Ferdynandzie. W *Rozmaitościach* (1827 N. 1 str. 2) X. Fr. Siarczyński — w powieści, a raczéj w wstępie do niéj (Powieści hist. 1829 II. 39) autor, śp. Jaszowski, obaj dokładnie obeznani z podaniem i miejscowością, gdyż jeden urodził się i wychował, a drugi zamieszkał długo w ziemi przemyskiéj, podają nam pierwotne brzmienie tradycyi. X. Siarczyński powiada: „Powieść pospolita wystawia Oświęcimów, iż siostra i brat *rodzeni* między sobą byli.“ — Jaszowski, polemizując z X. Siarczyńskim, potwierdza: „Że Anna była Stanisława *rodzoną* siostrą, o tém gmin Krosieński upewnia.“ — Gdy zaś dla utrzymania wiarogodności romansu, według zdrowego rozumu i wszelkich pojęć o powadze Stolicy Apostolskiéj, o ścisłości ustaw kościelnych, koniecznie przyjąć potrzeba: iż Stanisław i Anna *nie* byli sobie rodzeni, a podanie właśnie przy tém upiera się — w cóż obróci się cała powaga tradycyi, cała wiarogodność powieści owych „tysięcy mieszkańców z okolic Krosna“, w którą Anonim tak święcie wierzy!

Jakoż można już dzisiaj nietylko samą tradycyę należycie ocenić, lecz oraz całą historyę jéj wzrostu wytłumaczyć. Z początku była ona zgoła nieznaną literaturze; gmin zaś, uderzony po swojemu niezwyczajną, acz czysto rodzinną miłością brata, snuł sobie baśń o małżeństwie, Rzymie, dyspensie. Po długim czasie, za pomocą niefortunnéj powieści o Ferdynandzie, wcisnęła się bajka, w całéj potworności pierwotnéj, nawet w piśmiennictwo, w pseudo-poezyę. Zaraz jednakże znaleźli się ludzie rozsądni, którzy, jak właśnie szanowny X. Siarczyński w owym artykuliku *Rozmaitości*, widząc nieprawdopodobieństwo i szpetność przelanéj na papier baśni, starali się okrzesać ją poprawką, o dalszym, przyrodnim, albo jak X. Siarczyński nadmienia, wcale stryjecznym stopniu pokrewieństwa, przeciwko czemu zżyma się późniéj Jaszowski, broniąc w powtórném wydaniu swéj powieści pierwotnego tekstu tradycyi. Mimo to utrzymała się przecież poprawka, lecz jako środek niedostateczny, jako wybieg nieśmiały, zamiast obalić odrazu całą bajkę, posłużyła owszem do wprowadzenia uprawdopodobnionéj, przez *Starożytności* p. Paulego, w literaturę naukową. Dziś, po zwróceniu uwagi na oryginalny Pamiętnik Stanisława, po wyjaśnieniu wypadku własnemi jego słowy, po wykazaniu ich zgody z resztą okoliczności a wewnętrznéj kontradykcyi podania — nikt już w dobréj wierze nie może swatać biedne rodzeństwo. Dziś jeden chyba Anonim, bez względu na to, że sam na stronie następnéj widzi się zmuszonym przyjąć czteroletnią zmianę w opowiadaniu p. Paulego, może na stronie poprzedniéj śmiało upewnić — „że rzecz sama *tak się ma*, jak ją w piśmie tego ostatniego znajdujemy.“

Tak zdecydowany ton przeciwnika odbija dziwnie od zarzutu, jaki mi czyni, że wyrokuję stanowczo i dobitnie. Toć i anonim, jak widzim, nie ma wstrętu od stanowczości. Z tą jedynie różnicą, iż dobitność chowa dla swoich fałszywych świadectw i swojéj bajki, a udowodnione przekonanie i prawdę lubi wyrzeczone półgębkiem. Co do mnie, sądzę, iż nie na tém głównie zależy, *jak* kto mówi, lecz *co* kto mówi. A każden ponoś zgodzi się ze mną, że zważywszy wszelkie okoliczności — lepsza prawda choćby z trójnoga, niż fałsz choćby się płaszczył.

We Lwowie, 8go maja 1853.

Karol Szajnocha.

sy, powozowe, pociągowe, wierzchowe, odznaczają się rzadkim doborem. Ogier jeden ma wysokości 5 stóp 10 cali. Dzisiaj kończy się wystawa wylosowaniem zakupionych przez dyrekcyą koni, bydła i różnych innych przedmiotów. Los, który zarazem służył za bilet wnijścia, kosztował 4 złp. Przedano ich około 20,000. Łatwy sposób pokrycia kosztów wystawy, ułatwienia wnijścia i zainteresowania publiczności nadzieją wygranéj. Dzisiaj także król i książęta zwiedzili wystawę.

W braku wiadomości politycznych krajowych dzienniki trudnią się kwestyami polityki zagranicznéj, starając się ile możności podnosić, a przynajmniéj utrzymywać znaczenie Prus pomiędzy państwami pierwszego rzędu, czyli to mowa o Chinach, czyli o Turcyi, czy o Sardynii, Szwajcaryi i Belgii, czy nareszcie o Niemczech, w których oczywiście Austrya réj wodzi, chociaż Prusy uważają się za pierwsze i główne niemieckie państwo. Podróż króla Belgów do Berlina i Wiednia, odnowienie ścisłych stósunków przyjaźni pomiędzy monarchami Prus i Austryi, z natury położenia swego w Niemczech rywalizującymi pomiędzy sobą, pogłoski o możebności przymierza pomiędzy Anglią i Austryą, przymierza, którego Prusy oddawna dla siebie pragną, ale, w obawie narażenia się to sprzymierzeńcom swym to Francyi, zawrzeć osobno nie mają odwagi, przez co schodzą niejako do znaczenia trabantów w systemie polityki świata, przymuszone ruszać się według obcego ruchu, nie mogąc nawet, chociażby tego pragnęły, stać na uboczu, wszystko to nastręcza dziennikom wiele sposobności do zastanawiania się nad stanowiskiem Prus w przypadku wstrząśnienia pokoju powszechnego. W tym punkcie dwóch dzienników niemasz tu w zgodzie. Jedyna *Nationalzeitung* przemawia ciągle za samoistném, niemieckiém stanowiskiem, oraz za przymierzem z Anglią, chociażby się takowe innym państwom nie podobało. W przekonaniu innych dzienników najbezpieczniejszém a zarazem najchlubniejszém stanowiskiem dla Prus jest ścisłe trzymanie się, chociażby też tylko w roli satellita, polityki Rossyi i Austryi, w razie zaś poróżnienia się tych dwóch państw, według jednych trzymanie się Rossyi, według drugich Austryi. Trudnoby było powiedzieć, na którą się stronę opinia powszechna w Prusiech, lubiąca przedewszystkiem domową spokojność, wygodę i korzyść bez zbytecznych kosztów, w téj chwili przeważa. Poza sferą dzienników można bowiem powiedzieć, że zajęcie polityczne jest prawie bez żadnego wyrazu i znaczenia. Gdyby je koniecznie oznaczyć przyszło, toby mu można dać wyraz oczekiwania. W takiém usposobieniu kraj wszystko z sobą zrobić pozwoli, i na wszystko się zgodzi, co rząd przedsięweźmie, czy to w polityce wewnętrznéj czy zewnętrznéj. Był czas, kiedy na usposobienie umysłów w kraju warto było z pilnością zważać. Dziś nie wchodzi ono w rachubę chyba w kwestyach religijnych, a w tych i rząd na nie zważa. Kwestye religijne będą też podobno najważniejszym przedmiotem do rozbierania w przyszłych moich korespondencyach. Walka sejmowa przeniosła się teraz na prowincye, do dzienników, do zgromadzeń duchownych, do misyj ewangelickich i katolickich. Rząd czuje niepodobieństwo walkę tę powstrzymać, i musi, łagodząc sprzeczności, oczekiwać, równie jak kraj, jéj końca.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki francuskie równie jak angielskie, głównie zajmują się sprawą wschodnią. Zmiana carogrodzkiego gabinetu, i wejście doń Reszyda paszy, rozliczne wywołuje wnioski. *Monitor* ogranicza się na prostem doniesieniu faktu, bez żadnych uwag. *Patrie* mniema, że wejście Reszyda paszy jest oznaką odrzucenia żądań Rossyi. Przeciwnie *Le Pays* widzi w téj zmianie powód do wniosku, że *ultimatum* niezostało stanowczo odrzucone, i że wszystko załatwione będzie drogą nowych układów. Podziela tę nadzieję i *Times*, którego artykuł w rubryce Anglii podajemy.

Z resztą hr. Malmesbury zapowiedział w Izbie lordów interpellacyą w przedmiocie toczących się między Rossyą a Portą układów i być może, że sekretarz stanu spraw zagranicznych będzie w stanie złożyć w tym względzie niejakie wyjaśnienia.

— Ciało prawodawcze francuskie przyjęło na ostatniem posiedzeniu swojem projekt zaprowadzenia telegrafu elektrycznego między Francyą i Algieryą, przez Sardynią i Korsykę. Według ostatnich doniesień z Algieryi, wyprawa do Kabylii już się rozpoczęła i gubernator jen. Randon wyruszył z Setif na czele kolumny expedycyjnéj. Z resztą niema z Francyi nic ważniejszego do doniesienia.

— Wiadomości ze Stambułu otrzymane przez dzienniki nie zupełnie zgadzają się z nadeszłemi przez Tryest. Zachodnie dzienniki naznaczają ministrem spraw zagr. Ali paszę nie zaś Reszyda paszę jak depesza tryestska donosi. Nadto uzupełniają ministeryum Fuad Effendi (spraw wewn.) i Riffaat pasza (sprawiedliwości). O nominacyi Fuad Effendego donosiliśmy wprawdzie już przed kilką dniami, ale w podanym wczoraj składzie ministerstwa nie było o nim wzmianki.

Gazeta tryestska donosi z listu z Kotaru, że wszyscy wychodźcy, którzy służyli w wojsku Omera paszy, wydaleni zostali w głąb Turcyi, mimo stawianego przez siebie oporu.

Parowiec przybyły 25go do Tryestu z Aleksandryi odbył tę podróż w 110 godzinach i przywiózł wiadomości z Indyi i Chin otrzymane tam parowcem angielskim z Suez. Birmańska deputacya o pokój nie chce wchodzić w żadne układy i domaga się aby wojska angielskie kraj opuściły, wszakże proponuje wynagrodzenie pieniężne. Birmani odebrali Anglikom Besing; jenerał Godwin żądał bezzwłocznych posiłków z Kalkutty i posłano mu oddział piechoty europejskiéj.

Cesarz Chiński oddalił dużo pierwszych urzędników państwa. Powstańcy oblegają Nanking, główne jednak siły swoje zwracają na Peking.

Dowódca floty amerykańskiéj wysłanéj do Japonii wydał odezwę, w któréj zapowiada, że zmusi to państwo do otwarcia portów swoich dla handlu powszechnego.

Wiedeń 26 maja. NPan zamianował szambelanami bar. Augusta Wittinghoff-Schell rotmistrza w armii, bar. Zygmunta Königsbrunn kapitana pułku niegdyś Haynaua i radcę górniczego bar. Ottona Hingenau.

— Składki na kościół doszły do dziś dnia w Wiedniu summy złr. 557,737, duk. 317 i td.

— Internuncyusz cesarski bar. Bruck wyjechał do Tryestu, gdzie kilka dni jeszcze zabawi i uczestniczyć będzie w zgromadzeniu powszechnem towarzystwa żeglugi Lloyda, tudzież przy założeniu kamienia węgielnego nowego arsenału tegoż towarzystwa. Zdaje się przeto, że około 1go czerwca odpłynie do Konstantynopola.

— *Cop. Ztg. Cor.* donosi, że téj jesieni odbędzie się w Wiedniu kongres tyczący się ustalenia jednostajnéj stopy menniczéj, jak tego wymagają warunki traktatu celnoj handlowego między Austryą i Prusami.

Francya.

Paryż 23 maja. Wśród mocnego zajęcia jakie znowu obudza kwestya wschodnia, zwracają na siebie uwagę cierpkie artykuły *Universa*, który ogłaszając dwa firmany sułtana dotyczące miejsc świętych, dowodzi, że dotyczący artykuł *Monitora* wystawił tę sprawę w świetle niezupełnie prawdziwém. I tak jeden z tych firmanów, dotyczący odbudowania kopuły na kościele grobu ś. orzeka, iż takowa ma być odbudowana całkiem w dotychczasowéj formie, bez względu na daną panu de Lavalette obietnicę umieszczenia na niéj łacińskiego napisu, któryby świadczył o współposiadaniu katolików. Drugi firman jeszcze jest ważniejszy. W nabożeństwie u grobu N. Panny Maryi przyznano nietylko Grekom, ale i Ormianom pierwszeństwo przed katolikami, a przywrócona w grocie Bethleemskiéj gwiazda oznaczona jest w nim jako uroczysty upominek sułtana dla wszystkich chrześcian, przestaje więc być symbolem specyalnego prawa dla katolików i t. d. W *ultimatum* wręczoném 6 maja przez księcia Menżykowa, powtórzone są wszystkie te punkta, jako wchodzić mające do proponowanego przez Rosyę traktatu.

— *Monitor* ogłasza dzisiaj w części półurzędowéj uwiadomienie, że odtąd niewolno jest składać cesarzowi próśb podczas jego przechadzek, ani też osobom z jego świty, które naprzyszłość przyjmować ich niebędą. Wszelkie tego rodzaju prośby przesełane być winny pocztą, lub oddawane odźwiernym cesarskich pałaców, którzy obowiązani są przyjmować je i natychmiast cesarzowi składać.

— Urzędowa wiadomość, o zaręczynach królewicza Belgijskiego z arcyksiężniczką austryackiego domu, ogromne sprawiła w Paryżu, zwłaszcza u dworu wrażenie.

Anglia.

Londyn 23 maja. *Times* zaczyna uznawać ważność ostatnich komplikacyj na wschodzie. Odwołuje on dzisiaj przedwcześnie podaną wiadomość o przyjęciu *ultimatum* księcia Menżykowa, którą błędnie doniósł telegraf, i tak daléj rzecz prowadzi:

„Dowiadujemy się dzisiaj tąż samą drogą, że zaszły w Stambule wypadki wcale odmiennéj natury i nie małego znaczenia. Według ostatnich wiadomości, Porta 10 b. m. postanowiła proponowany przez księcia Menżykowa traktat odrzucić, a że rosyjski poseł w groźnym i stanowczym przemawiał tonie, obawiano się, aby gróźb swoich nie wykonał i Stambułu natychmiast nie opuścił. Zdaje się atoli, że książe z własnego natchnienia postanowił stanowczy krok ten na kilka dni odroczyć i dobrowolnie dał znać Dywanowi, że przed 14tym nie wyjedzie, w nadziei, że ta dalsza zwłoka bezskutecznie nie upłynie. Termin ten nie upłynął był jeszcze w chwili wyprawienia ostatnich listów, ale dowiadujemy się drogą telegraficzną, o zupełnéj zmianie carogrodzkiego gabinetu, a mianowicie, że Reszyd-pasza objął ministerstwo spraw zagranicznych. Zanim otrzymamy dokładniejsze pocztową drogą wiadomości, trudno nam nowy ten obrot rzeczy ocenić, w obec zwłaszcza tylu trudnych do wyjaśnienia sprzeczności.— Tyle jest pewnego, że się zebrały różne okoliczności, które wprawiły Sułtana i jego ministrów w nader przykre i upokarzające położenie. Sułtanka Walida była energiczną kobietą, która w sprawach politycznych wielki brała udział i powszechne jest mniemanie, że nieraz słabą dłoń Sułtana wzmocnić umiała. Śmierć jéj nadeszła w chwili, gdy jéj wsparcie najwięcéj było potrzebnem. W całem państwie rozbudziły się nadzieje i religijny zapał chrześciańskiéj ludności w skutku interwencyi Rosyi na rzecz wschodniego kościoła, a gdyby misya, po któréj tyle się spodziewano spełzła na niczem, reakcya przeciw mahometańskiemu zwierzchnictwu wielkie przybraćby mogła rozmiary. Mówią wprawdzie, że poseł rosyjski nie żąda dla kościoła wschodniego niczego więcéj, nad to, co mu przyznali w dawniejszych czasach Sułtanowie i kalifowie. Ale wielka jest różnica między edyktami i koncesyami tolerancyi, które monarcha pewnéj części poddanych swoich nadaje, a między zobowiązaniem względem obcego państwa, na mocy traktatu. Do propozycyi takiego traktatu ze strony Rosyi tem mniéj jest powodów, iż utrzymywać nie można, aby przywileje któréjkolwiek części chrześciańskiéj ludności były naruszane, a gdyby przywileje te potrzebowały energiczniejszéj protekcyi, byłoby to powodem obawy nie jednego tylko mocarstwa, ale całego chrześciaństwa. Takie i tym podobne wtrącania się nie są przyczyną, ale skutkiem upadku Porty....

Ministrowie Porty zdają się mimo tego zdecydowani, ośmielić się na odrzucenie proponowanego traktatu, jakkolwiek nie słychać, aby otrzymali od posłów innych mocarstw zapewnienie skutecznego poparcia; zapewnie rachują oni na wrażenie, jakieby sprawił w Europie nagły odjazd księcia Menżykowa. Jeśli prawda, że Reszyd-pasza objął wydział spraw zagranicznych, zmiana ta świadczyłaby o mocniejszem jeszcze postanowieniu Dywanu, stawienia czoła możliwym następnościom odrzucenia żądań Rosyi; wiadomo bowiem, że ze wszystkich ludzi stanu w Stambule, Reszyd-pasza najzacięższym jest Rosyi przeciwnikiem i samo powołanie go do gabinetu, jest już rewolucyą w dotychczasowym systemie.

Być może, iż ta zmiana, obok dalszego zwlеczenia odjazdu księcia Menżykowa doprowadzi do zawarcia jakiego odmiennego układu między dwoma dworami, w tych dniach musimy otrzymać stanowcze wiadomości o rezultacie układów, o którym z góry sądu wydawać nie chcemy; ale każdy z przypuszczalnych rezultatów zwiększyć musi niebezpieczeństwa tureckiego państwa. Jeśli Porta ustąpi, to przyzna Rosyi bezprzykładne prawo mieszania się do spraw wewnętrznych jéj chrześciańskiéj ludności; jeśli stawi opór narazi się na niebezpieczeństwo zbrojnego starcia, które nieobliczone sprowadzić może następstwa. Najlepszem byłoby w takim stanie rzeczy wniesienie i przyjęcie jakiéjkolwiek innéj formy traktatu, którаby honor obu stron uratować mogła, i to, jak się spodziewamy, może zawsze jeszcze przyjść do skutku.“

— Listy z Buenos Ayres z daty 12 marca o godzine 4 wieczorem donoszą, iż otrzymano wiadomość, że pokój z wojskami oblegającemi zawartym został. Zaraz pierwszego dnia o mało nie zostało rozerwanem zawieszenie broni, które doprowadziło do tego szczęśliwego wypadku. Towarzystwo złożone z 10 osób, należących do najznaczniejszych rodzin miasta, wyszło za mury, korzystając z rozejmu; napadł na nich podjazd oblegających i wymordował bez litości. Otrzymawszy o tém wiadomość, jeden z najdzielniejszych oficerów w Buenos Ayres wykonał wycieczkę i przyprowadził ze stu jeńców, oświadczając władzom, że się poda do dymisyi, jeżeli mu tych jeńców zdziesiątkować nie pozwolą, w odwecie za morderstwo z dnia poprzedniego. Nie wiadomo, czy to straszne pozwolenie owemu oficerowi udzielonem zostało. W każdym razie smutny to wstęp do układów o pokój.— Dziś otrzymano parostatkiem „Savern“ późniejsze wiadomości z La Plata, dochodzą one do 3 kwietnia. Wszelka nadzieja spokojnego załatwienia sprawy pomiędzy Buenos Ayres a jenerałem Urquiza, który je oblega, zniknęła. Jenerał ten uznanym dziś został za naczelnego dowódzcę oblegających; oskarżają go, że dla tego tylko na układy przystał, by wojskom swym dać czas do złączenia się z wojskami już do oblężenia użytemi. Nie wiedziano jeszcze w Buenos Ayres, w jakiéj formie kroki nieprzyjacielskie daléj prowadzonemi będą, czy Urquiza będzie oblegał miasto, czy też pustoszył prowincye. Lękano się tego drugiego środka, bo wojna domowa w ten sposób prowadzona, mogłaby się przeciągnąć niezmiernie, odciąć zupełnie Buenos Ayres od wnętrza kraju i przerwać wszelki handel.

Wieść krążyła o rychłéj zmianie w rządzie Montevideo; w Rio-Janeiro spodziewano się też w d. 12 kwietnia zmiany ministrów.

Rossya.

Petersburg 18 maja. W zeszłym tygodniu odbyła się na polu marsowem coroczna wiosenna parada. Wojska rozstawione były w pięciu liniach frontem do letniego ogrodu. Pierwsze dwie linie składały się z 43 batalionów piechoty, trzeciéj dywizyi kirysyerów (24 szwadronów), 4téj lekkiéj dywizyi jazdy, 5éj dywizyi artyleryi i oddziału pionierów. Całe

siły wynosić mogły około 45,000. O 1éj zjawił się Cesarz z Cesarzową i przed namiotem cesarskim defilowało wojsko. Około 4éj parada się skończyła.

— Z Odessy piszą: Listy z Nuchi z Zakaukazu donoszą, że niedawno zgorzało 25,000 drzew morwowych, należących do towarzystwa chowu jedwabników, które posiada 300,000 drzew takowych. — O dwie wiorsty stamtąd włościanie zapalili ugory, aby je uprawić popiołem i zaorać, wiatr poniósł ogień do plantacyi modrzewiowéj w Jugun-Arch. Pożaru powstrzymać nie było można, ratujący poparzyli się, szczęściem że wiatr się obrócił. Z powodu częstego zapalania stepów, towarzystwo gospodarskie południowo-rosyjskie stara się o surowy zakaz tego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Przed parą dniami donieśliśmy o pożarze na przedmieściu Pradze w Warszawie. Zgorzał tam młyn deptak, spichrze ze zbożem, spichrze z owsem, konie, warsztaty mydlarskie dwa, dwa domy. Szkody dotknęły 6ciu właścicieli domów i ich mieszkańców, i obliczone są na 32,500 rubli sr. Odwaga tylko i sprężystość straży ogniowéj zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

— W Warszawie oglądają teraz kuchnię oszczędną wynalazku p. Sorel w Paryżu nazwaną przezeń „Nouveau cordon bleu.“ Jest ona na łokieć długa, stopę szeroka i półtory stopy wysoka, a służy do przyrządzania całkowitego obiadu z kilku potraw złożonego, dającego się wybornie na stole w pokoju zgotować, bez dymu, bez swędu i potrzeby nieustannego pilnowania. Obiad ten gotowany jest parą. Drugim narządem jest maślnica wyrabiająca masło w kilkunastu minutach; trzecim pospieszny narząd do robienia lodów wyrobu p. Fouju, daléj piecyk pokojowy przenośny, ogrzewany kilką łutami węgla drzewianego. Naczynia te są sprowadzone przez hr. Poletyłło i wystawione w jednym sklepie do oglądania.

— W Paryżu umarł 91-letni Georges Duval autor dzieł: „Un jour à Versailles“, „Werther“, „Mr Vautour“ i mnóstwa innych wodewillów. Umarł również znany pisarz historyczny Aycard.

— Ericson wynalazca narządu poruszanego ciepłem wybiera się do Europy na statku tąż siłą pędzonym. Tymczasem w tych dniach przybył na okręcie parowym „Humboldt“ narząd Ericsona do Hawru, o sile 10 koni, dla czynienia prób we Francyi, gdzie wynalazca o patent swobody starać się pragnie.

— Rada miejska Brukselli uchwaliła połączenie przedmieść ze stolicą, przez co miasto to nowéj nabędzie świetności, albowiem fossy odłączające miasto wypełnione będą i na nich założone publiczne przechadzki.

— Dnia 10go maja uderzył piorun w szczyt wieży kościoła Buxtehude w Hannowerskiém. Wieża ta wysoka na 230 stóp, dzieło XIII. wieku, zgorzała, kościół znacznie ucierpiał, ale został ocalony straciwszy niektóre wewnętrzne ozdoby i organy. Pożar trwał 22 godzin. W siedm godzin po powstaniu pożaru spadły dzwony.

— Pasamonik jeden w Bazylei odziedziczył niespodzianie 3,600,000 fr. Siostra jego będąc guwernantką, udała się do Brazylii, i tam zjednała sobie nieograniczoną miłość pewnéj staruszki, która jej cały swój majątek zapisała. Dziedziczka wzywała brata do siebie, ale ten niemógł się zdecydować na wyjazd za morze, przeto sprzedawszy swój majątek wracała do Europy i na okręcie umarła, zostawiwszy pasamonikowi kapitał wzmiankowany.

— Niezadługo telegrafy zastąpią w zupełności pocztę listową, skoro rozpowszechnienie i udoskonalenie ich dozwoli cen przystępnych dla ogółu. Już w Anglii zawięzuje się w tym celu stowarzyszenie akcyonaryuszów, które chce na cały kraj rozciągnąć sieć telegrafów, miasta ważniejsze połączyć wieloma naraz drutami, i za pomierną cenę przesyłać prywatne wiadomości po wszystkich stronach połączonych królestw. Mianowicie mnóstwo drutów przeciągniętych będzie w Londynie do prywatnego użytku, a między innemi biura dziennikarskie połączone będą telegrafami z główném biórem telegraficzném. Prócz tego, dyrektor opery włoskiéj w Covent-Garden, wyprowadził drut między swoim teatrem, a Izbami parlamentu i głównemi stacyami telegraficznemi, tak, aby wiedziano w teatrze co się dzieje w parlamencie, i aby wprost z teatru można korespondować z całą Europą.

— Dzienniki amerykańskie podają następującą statystykę rassy czarnéj w Ameryce: W Stanach Zjednoczonych znajduje się 3,560,000 czarnych, w Brazylii 2,050,000, w hiszpańskich koloniach 1,470,000; w południowo-amerykańskich republikach 1,130,000, w angielskich osadach 750,000; na San-Domingo 850,000; w koloniach francuzkich 270,000; w holenderskich 50,000; w duńskich 45,000; w Meksyku 70,000; w Kanadzie 35,000 — razem 10,370,000. Z tych jest 7,500,000 niewolników w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, hiszpańskich i holenderskich osadach; 250,000 jest w republikach południowych na drodze emancypacyi; reszta, 3,620,000 głów jest wolnych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 27 maja. Dowóz zboża mimo wczorajszego święta był bardzo znaczny z Królestwa Polskiego, kupców jeszcze więcéj niż we wtorek, mianowicie z Galicyi; ruch w życie i jęczmieniu coraz znaczniejszy, tak, iż wszystko z wozów i większa część z wsypek wykupioną została, i to w średnich gatunkach, które po 15 kr. na korcu poszły w górę. Wyborowe ziarno obu tych zbóż prawie nie kupowane. Pszenica niezmieniona i usposobienie targowe słabe. Żyta sprzedano do $1\frac{1}{2}$ tysiąca korcy, prawie wszystko w średniéj dobroci po 7, $7\frac{1}{4}$, $7\frac{3}{8}$, $7\frac{1}{2}$ złr. Jęczmień 5600 korcy z wozów i wsypek na $5\frac{1}{2}$, $5\frac{3}{4}$, 6 złr., trochę lepszego lubo nie wyborowego płacono po $6\frac{1}{4}$ złr. Pszenica wyborowa nie widziana, średnia bez poszukiwania, ceny dawne. Około 200 korcy do młyna parowego płacono po $32\frac{1}{2}$, $34\frac{1}{2}$ złp. Owies i inne ziarno nie uległy zmianie. W ogóle ruch wzmógł się, potrzeba przednowkowa czuć się daje, a zapasy zboża w Królestwie Polskiém są jeszcze tak znaczne, iż niemożna obawiać się wygórowania cen, a przecież obfitego pokupu oczekiwać należy.

W innych produktach niemasz widocznéj zmiany.

Sanok 26 maja. Pierwszych dni maja doczekaliśmy się trzeciéj wiosny, która się dosyć dobrze zaczęła. W równiejszéj części naszego obwodu roboty koło zasiewów wiośnianych są na ukończeniu, u nas zaś w górach w połowie. Wiosna tegoroczna jest o pare dni wcześniejsza jak zeszłego roku, zawsze jest bardzo późna, i starzy gospodarze nie wiele sobie dobrego obiecują z tak opóźnionych zasiewów, bośmy mieli doświadczenie zeszłego roku, że późne zasiewy sprawiły nam nieurodzaj. Oziminy, które nam w jesieni robiły najlepszą nadzieję, przez śnieg, któren trzy tygodnie leżał w kwietniu, zniszczone zostały po największéj części, a szczególnie pszenica i koniczyna. Powietrze mamy ciągle zimne, a 14, 15 i 16go mocne przymroski, po których trzy dni zimny deszcz padał. — Robotników mamy dosyć, ale robotę bardzo złą, bo wygłodzony chłop górski głodem, którego od Nowego-Roku doświadczał, niema siły do pracy. W wielu miejscach górnéj części naszego obwodu, zmuszeni byliśmy najemników karmić, inaczéj nie chcieli się najmować, co przy tak małych zapasach zboża było dla nas wielką przykrością. Ubogi chłop niemiał o czém pójść na zarobek, a lepiéj się mający, pilnował pierwéj swego zasiewu. Jak już pierwéj donosiłem, czwarta część naszych górskich chłopów nie zasiali swoich gruntów, a wielu z nich poopuszczali chałupy i grunta i poszli na Bukowinę ze swemi familiami szukać tam poprawy swego losu.

Zboże, co jednego targu podrożeje, to na drugi spadnie, i tak ceny są mało zmienne. Korzec żyta 19 złr. w. w., pszenicy 26, jęczmienia 16, bobu 19, grochu 20, owsa 10 złr. w. w.

Handel bydłem roboczem i końmi zupełnie uśpiony, jedne krowy dojne mają pokup i cenę niezłą.

We wsi Humniskach w obwodzie Sanockim zdarzył się następujący wypadek: u proboszcza złodziéj wyłamał mur do spichlerza, tak, żeby się mógł przez ten wyłom wsunąć, i jak do połowy wlazł, zawalił się mur i złodzieja zasypał; na drugi dzień znaleziono złodzieja nieżywego. Żeby to zdarzenie mogło posłużyć za przykład drugim, że kara Boska czy prędzéj czy późniéj za krzywdy robione nastąpić musi. Śmiało można powiedzieć, że tyle złodziei, podpalaczy i różnych zbrodniarzy, ile w tym roku jest, w naszym obwodzie nigdy nie było. Próżniactwo i głód są po największéj części tego moralnego upadku przyczyną.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28go maja.* Metaliki 5-proc $94\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{9}{16}$. — Metaliki 4-proc. $74\frac{3}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $46\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{1}{4}$. — Londyn 10 kr. 41. — Paryż $128\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1426. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 28go maja. Banknoty austryac. żądają $97\frac{1}{4}$, płacą $96\frac{5}{6}$. — Pruski kurant ż. $102\frac{2}{3}$, pł. $102\frac{1}{4}$. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{3}{4}$ pł. $104\frac{1}{4}$. Cwancygiery stare ż. $103\frac{3}{4}$ pł. $103\frac{1}{3}$. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 20, pł. 33 14. — Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{1}{2}$ pł. 101. — Listy Zastawne galic. ż. 94 pł. $93\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 24go maja. Dukat holend. 5 złr. 2 kr. Dukat ces. 5 złr. 4 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 47 kr. — Rubel ros. 1 złr. 42 kr. — Talar pruski 1 złr. $34\frac{1}{2}$ kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 16 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 50 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. 20 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 24go maja: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 91 kop. 20 d. r. 91 k. 5. Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. $12\frac{1}{2}$ d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 139 k. 50 d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 20 d. — . — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 74 k. 55 d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 86 k. 70 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. r. — k. —. *Monety:* — Półimperyały ż. r. - k. — d. r. 5 k. 15. *Papiery:* — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. —. k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 90 k 90 d. r. — k. —. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. 14 k. $64\frac{2}{3}$ d. r. 14 k $59\frac{2}{3}$ Obligacye udziałowe na 300 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. 15. Certyfikaty Banku lit. B. na 200 żąd. — kop. — d. rs. — kop. —. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. — kop. — d. rs. — kop. —.

Kurs wiedeński z dnia 27go maja. — Metaliki $94\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1422. — Akcye kolei żel. szl. $224\frac{3}{4}$. — Agio od złota $14\frac{3}{4}$, od srebra $8\frac{3}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 27 maja. — Banknoty austryack. $94\frac{5}{6}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96 ż. — Listy zastawne poznań. 4%. $104\frac{11}{12}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$%. $98\frac{7}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{2}$ ż.

URZĘDOWE.

RADA ADMINISTRACYJNA W. K.S KRAKOWSKIEGO.

N. 6746. *Wydział dochodów publicznych. Sekcya I.* (549)

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 31 b. m. i r. od godziny 11téj z rana w biórach Rady Administracyjnéj odbywać się będzie licytacya głośna in plus, przy któréj także deklaracye opieczętowane z oznaczeniem oferty spisane wedle formy poniżéj wskazanéj przyjmowane będą, na wypuszczenie w dzierżawę 7miomiesięczną, poczynając od dnia 1go czerwca b. r. po dzień ostatni grudnia b. r. dochodu koszernego od mięsa, tudzież na czas 10ciomiesięczny, poczynając od dnia 1go stycznia 1854 r. po dzień ostatni października t. r. dochodu od tegoż mięsa koszernego i od drobiu — poczynając co do dzierżawy poboru koszernego od mięsa od kwoty złr. 10,300 czynszu rocznego, do którego od dnia 1go stycznia 1854 roku z dzierżawy poboru od drobiu opłata czynszu w stósunku czynszu rocznego złr. 5000 w m. k. dopłacaną być będzie winna.

Główniejsze warunki téj dzierżawy są:

a) Dzierżawca będzie miał prawo pobierać opłaty:
   Od każdego funta mięsa koszernego po $1\frac{1}{2}$ kr. w m. k., wyraźnie jeden i pół krajcara.
   Od każdéj kury, koguta lub kapłona po kr. $2\frac{1}{4}$ w m. k., wyraźnie krajcarów dwa i pół w m. k.
   Od kaczki po kr. 2 m. k., wyraźnie dwa.
   Od pary kurcząt lub gołębi po $2\frac{1}{2}$ kr. m. k., wyraźnie dwa i pół.
   Od każdéj gęsi po kr. 5 w m. k., wyraźnie kr. pięć.
   Od każdego indyka po kr. $7\frac{1}{2}$ w m. k., wyraźnie siedm i pół.

b) Dzierżawca będzie sobie miał dodanych rzezaków, oddzielnie przez rzeźników opłacanych.

c) Dzierżawcy dodaną będzie pomoc dla szukania defraudacyi — i

d) Czynsz wylicytowany winien będzie dzierżawca wnosić w ratach miesięcznych z góry, a na pewność dotrzymania dzierżawy, złożyć w gotowiźnie kaucyą w dniu 1 czerwca r. b., dwóchmiesięcznemu czynszowi wylicytowanemu z poboru koszernego od mięsa odpowiadającą, która to kaucya w dniu 1 stycznia 1854 z powodu przybycia poboru od zarzynania drobiu kwotą także dwóchmiesięcznemu czynszowi z tegoż odpowiadającemu, powiększoną i również złożoną być winna będzie.

Inne warunki przed licytacyą przejrzane być będą mogły.

Chcący licytować lub podać deklaracyą, winni się zaopatrzyć w Vadium kwotę złr. 1030 m. k.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

W skutek obwieszczenia Rady Administracyjnéj z dnia 24 maja r. b. N. 6746 podaję niniejszą deklaracyą, iż obowięzuję się z dzierżawy koszernego w obwodzie Kazimierskim płacić rocznie summę złr. . . . (tu wypisać liczbami i literami ilość pieniężną) i oprócz tego od dnia 1go stycznia 1854 do summy téj dopłacać czynsz, jaki z poboru od drobiu został oznaczony, a to wedle warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych (zamieścić datę, imie i nazwisko). — Kraków dnia 24go maja 1853 r.

Prezes *Michałowski.* — Za sekr. jen. *A. Gołembiowski.*

N. 44. C. K. SĄD POKOJU. (463)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych, i art. 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Janie Kantym Pszalnickim inaczej Mszalnickim otworzonego we wsi Grzegórzkach z domu i gruntu do niego należącego pod pozycyą 4. Tabelli czynszowéj składającego się, aby z prawami swemi do tegoż spadku w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku rządowym i Czasie umieszczenia, zgłosili się, po upływie takowego terminu spadek rzeczony Tomaszowi Pszalnickiemu inaczéj Mszalnickiemu, przyznanym zostanie. — Kraków dnia 29 marca 1853 roku.

(1-3) Schwartz, sędzia. — Maciejowski, pisarz.

Obwieszczenie.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: zegar stołowy godziny i kwadranse bijący, bryczka i sanie — dnia 31 maja 1853; — zaś fortepiano orzechowe, stolarszczyzna, zwierciadła, parawan, tudzież książki, zegar stołowy i kieszonkowy, odzież męska i kobieca i bielizna, t tym podobne sprzęty domowe, w dniu 3 czerwca 1853 r. o godz. 10téj z rana sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, w drodze egzekucyi sądowéj przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatę. — O czém chęć kupna mających zawiadamia. — Kraków dnia 25 maja 1853 r.

(550) Skorczyński, c. k. komornik sądowy.

Obwieszczenie.

(551)

We wtorek dnia 31 maja r. b. w Sukiennicach o godzinie 10téj rannéj, w drodze sądowéj sprzedaż ruchomości przez licytacyą odbędzie się: łóżek, szaf, krzeseł, zegara, zwierciadeł, wozu, bielizny i innych, po ukończeniu któréj w Kleparzu na końskim targu koni para o godzinie 11téj przed południem — zaraz za gotową zapłatę. — Kraków dnia 25go maja 1853 r.

Skorczyński, c. k. komornik sądowy.

Ostatnie wiadomości.

— Wiadomości ze Stambułu ile podane przez *Koresp. Austryjacką*, mówią, że mimo trwogi panującéj tamże i wstrzymania wszelkich czynności handlowych, należy ufać wielokrotnym zapewnieniom Cesarza Wszech Rossyi, iż nienaruszalność Turcyi utrzymać pragnie; że układy prowadzą się tajemne, a zatém wieści bardzo oględnie przyjmować należy, że odpowiedź na ultimatum rossyjskie nastąpi 18go, wreszcie, że jedném z żądań Rossyi jest przyznanie na lat 15 prawa rewizyi wszystkich statków tureckich, przybijających do Batun na czerkieskiém wybrzeżu morza czarnego, gdyż na téj drodze Czerkiesi broń i proch otrzymują. Poselstwo rossyjskie wysłało gońca z depeszami do Londynu.

Wanderer nadmienia, iż w liście który nie zdążył już umieścić piszą mu, jako nowy gabinet turecki jest koalicyjnym, a zmiana dawnego nastąpiła w celu spokojnego załatwienia sporu z Rosyą i zaspokojenia Anglii i Francyi przez nominacyę Reszyda paszy.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
27	2	27" 4''' 479	+ 13° 6	4'''. 70	zachodni słaby	pochmurno	deszcz ulewny grzm. i błysk. od 1 do $1\frac{1}{2}$, po południu deszcz.	+19°5	+11°6
„	10	„ 4 612	+ 12° 4	5 16	ppnwschodni „	pogoda z chmurami			
28	6	„ 4 260	+ 11° 0	4 66	„ „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 120 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

(448) **W IMIENIU** (3)

Jego Cesarsko Królewsko Apostolskiéj Mości
CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego
wydał następujący Wyrok:

Działo się w Krakowie w gmachu rządowym przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 położonym na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego dnia szóstego maja, tysiąc ośmset pięćdziesiątego trzeciego roku.

Wydział II.
obecni:
Brzeziński, sędzia prezydujący.
Lorentski } sędziowie.
Burzyński }
Widerakiewicz, pisarz.
(podpisano) Brzeziński. — Widerakiewicz.

W skutek podanéj przez Eliasza Spiegel do c. k. Trybunału w dniu 6 maja 1853 r. do N. 2757 D. T. prośby o ogłoszenie upadłości handlu Mojżesza Deutschera na Kazimierzu przy Krakowie w Gm. VI. pod L. 98 istniejącego i przestawieniu takowéj przez Sędziego sprawozdawcę.

C. K. Trybunał

zważywszy,

że podający Spiegel pokładanym Sola-Wekslem na dniu 4 lutego 1853 roku z terminem wypłaty za miesięcy trzy wystawionym, udowadnia, iż mu się należy od Mojżesza Deutscher handel pod L. 98 w Gm. VI. na Kazimierzu prowadzącego, kwota złr. 350; — zaś pokładanym protestem na dniu 6 b. m. i r. przez Notaryusza Strzelbickiego spisanym, dowodzi odmówienia zapłaty pomienionéj należytości w terminie oznaczonym, przeto

C. K. Trybunał

na zasadzie artykułu 437 i 441 Kodeksu Handlowego, upadłość handlu Mojżesza Deutschera z dniem dzisiejszym uznaje. Następnie wzywa c. k. Sąd Pokoju Okręgu II. o niezwłoczne przyłożenie pieczęci na majątku upadłego, a c. k. Dyrekcyą Policyi miasta Krakowa o przydanie straży osobie upadłego. Kommissarzem upadłości rzeczonéj z grona swego z. Sędziego Burzyńskiego wyznacza, zaś Kuratorami Adama Gołemberskiego adwokata i Jana Koch kupca mianuje. Do wręczenia tego wyroku woźnego sądowego Huberta Władysława wyznacza.

Osądzono w I. Instancyi z egzekucyą tymczasową bez kaucyi.
(podpisano) J. Brzeziński. Widerakiewicz.

Zaleca i rozkazuje etc.
(podpisano) Brzeziński. — Widerakiewicz.

Za zgodność tego odpisu z oryginałem na stęplu złr. 1 mk. spisanym poświadcza
Pisarz c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego
(L. S.) Widerakiewicz.

---

(473) W IMIENIU (3)

Jego Cesarsko-Królewskiéj Apostolskiéj Mości
CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego
wydał wyrok następujący:

Wydział III.
obecni:
Kopyciński, sędzia prezydujący.
Boroński,) sędziowie.
Gubarzewski,)
Syktowski, pisarz.
(podpisano) Kopyciński. — Syktowski.

Działo się w Krakowie w gmachu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 na audyencyi publicznéj Cesarsko-Królewskiego Trybunału Wiel. Ks. Krakowskiego, dnia dwudziestego trzeciego kwietnia tysiąc ośmset pięćdziesiątego trzeciego roku.

W skutek wniesionéj pod dniem 23 kwietnia 1853 r. do N. 2496. D. T. prośby przez Teodora Baranowskiego o ogłoszenie upadłości handlu pod firmą Nachmanna Gottlieb pod N. 11 w gm. VI. na Kazimierzu przy Krakowie istniejącego:

C. k. Trybunał

Na zasadzie złożonego wekslu, w Krakowie d. 14 marca 1853 roku na złr. 296 kr. 49 m. k. z terminem wypłaty za miesiąc jeden od daty przez Nachmana Gottliebe na rzecz Teodora Baranowskiego wystawionego, oraz protestu przez c. k. Notaryusza publicznego Marcina Strzelbickiego w Krakowie w dniach 13 i 22 kwietnia 1853 r. spisanego — dowodzącego, iż wystawiciel w xlu. Nachmann Gottlieb wypłaty rzeczonego wekslu odmówił; na zasadzie świadectwa Rady miasta Krakowa z dnia 20 kwietnia 1853 r. do N. 7828 wydanego — iż handel towarów korzennych pod firmą Nachmana Gottlieba pod N. 11 w G. VI. na Kazimierzu przy Krakowie egzystuje — tudzież na zasadzie artykułów 1, 437, 441, 442, 443, 445 i następnych Kodeksu handl. Ks. III., handel towarów korzennych pod firmą Nachmana Gottlieb pod N. 11. w Gm. VI. na Kazimierzu przy Krakowie istniejący z wszelkiemi skutkami prawnemi za upadły ogłasza — termin téj upadłości od pierwszego podania Teodora Baranowskiego, to jest od dnia 18 kwietnia 1853 r. i na 10 dni wstecz, w myśl art. 443, 445 i 446 Kod. H. Ks. III. naznacza — a następnie w myśl art. 13 tegoż Kodexu i Księgi wzywa c. k. Sąd Pokoju okr. II. miasta Krakowa o przystąpienie stósownie do przepisów prawa handlowego do opieczętowania rzeczonego handlu i wszelkich ruchomości dłużnika, jako też Ksiąg regestrowych handlowych i papierów, i o bezzwłoczne nadesłanie takowego aktu opieczętowania tutejszemu c. k. Sądowi handlowemu. Kurathrem upadłego handlu Nachmana Gottlieba w osobie p. Kazimierza Rutkowskiego, kupca i obywatela tutejszego, wyznacza. Komissarzem zaś upadłości sędziego Gubarzewskiego z grona swego mianuje; — wreszcie stósownie do art. 453 Kod. hand. Ks. III i w odniesieniu się do przepisów §§. 199 i 486 Ust. kar. postępując na drodze prewencyjnéj wzywa Radę miasta Krakowa, aby upadłego Nachmanna Gottlieba wzięła pod swoję straż bezpośrednio do skutku dalszych postanowień. Nakoniec wyrok ten w pismie peryodycznem „Czas“, w Dzienniku Rządowym zamieścić postanawia. Koszta zawiesza. Osądzono w I. Instancyi z egzekucyą tymczasową.

(podpisano) Kopyciński. — Syktowski.

Zaleca i rozkazuje etc.
(podpisano) Kopyciński. — Syktowski.

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginalnym Wyrokiem do którego 2 stęple po złr. 1 mk. złożone zostały, poświadcza
Pisarz
c. k. Trybunału Wyd. III. W. Ks. Krak.
(L. S.) Syktowski.

N. 1363. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (466)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W zastósowaniu się do artykułu 12 ust. hyp. z roku 1844 Trybunał wzywa wszystkich prawo do spadku po zmarłéj Ludwice Westenholzowéj mieć mogących:

1) Z prawa własności kopalni węgla w Dąbrowy w okręgu W. Ks. Krakowskiego w Gm. X. wiejskiéj Jaworzno w rubryce ograniczenia własności pod dniem 1 lipca 1846 w księdze XXV. Dok. pod N. 502 karta 2955 wciągniętych.

2) Z prawa do kopalni w dobrach Górka Trzebionka z przyległościami w okr. W. Ks. Krakowskiego położonych w rubryce ograniczeń własności zamieszczonego.

3) Z prawa do własności kopalni galmanu w rubryce ograniczeń praw własności dóbr Chrzanowa w okręgu W. Ks. Krakowskiego zapisanych; nakoniec

4) Z realności L. 214 w gm. IV. miasta Krakowa położonéj składającego się — aby się z takowemi w zakresie miesięcy 3ch do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie zgłaszający się pan Fryderyk Westenholz za właściciela tychże w księgach hypotecznych zapisanym będzie.

Kraków dnia 16go marca 1853 roku.
(2-3) Prezes *Majer*. — Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 1875. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (522)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania księdza Walentego Janutki, Katarzyny z Janutków Miecikowéj, Rozalii z Janutków Halbińskiéj i Magdaleny z Zychowskich Szczepanikowéj, o przyznanie im w spadku, po śp. Piotrze i Barbarze z Czajkowskich Janutkach następnych nieruchomości: 1) Domu pod N. 37 i 19 i gruntu zagonów 3 N. kadastru 234; 2) gruntu zagonów 4 N. kadastru 285 kom. hyp., 120 wójta; 3) gruntu zagonów 6 N. 286 kom. hyp. 79 wójta; 4) gruntu zagonów 7 N. 287 kom hyp. 97 wójta; 5) gruntu zagon 1 i skibę N 288 kom. hyp. 122 wójta; 6) gruntu zagon 1½ N. kadastru 213 — oraz gruntu zagonów 6 a raczéj siedm przy domu N. 16, L. kadastru 213. — C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora w zastósowaniu się do artykułu 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich, do niniejszego spadku prawo mieć mogących, aby z takowém, w terminie miesięcy trzech, do c. k. Trybunału się zgłosili — w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającym się, w częściach na nich przypadających. przyznanym zostanie. — Kraków dnia 7 kwietnia r. 1853.

Sędzia prezydujący, *Brzeziński.*
(2-3) Za Sek. W. Płonczyński.

N. 1721. C. K. TRYBUNAŁ (518)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do spadku po Juliannie Muszyńskiéj pozostałego — mających — z summy 4663 złp. z zaległemi procentami na domu pod L. 271 w gm. IX. m. Krakowa hypotecznie ubezpieczonéj składającego się, aby z takowemi w zakresie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się — po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony zgłaszającym się spadkobiercom téjże, a mianowicie p. Teresie z Muszyńskich Bieleckiéj, p. Elżbiecie z Muszyńskich Marxenowéj i p. Tomaszowi Muszyńskiemu w równych częściach przyznanym zostanie. — Kraków dnia 30 Marca 1853 r.

Sędzia prezydujący *A. Karwacki.*
(1-3) Z. Sekretarz W. Płonczyński.

Obwieszczenie. (541)

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Wielmożnego Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. adwokata w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod L. 194 zamieszkałego, sprzedane zostaną w drodze przymusowego wywłaszczenia kamienica pod L. 195 i pałac pod L. 212 w gm. II m. Krakowa stojące, stanowiące jedno corpus tabulare, a z któréj kamienica pod L. 195 przy ulicy Poselskiéj położona graniczy: frontem na południe z ulicą publiczną Poselską zwaną, na zachód z kamienicą pod L. 194 własnością powoda będącą, od wschodu z kamienicą N. 196 własność Instytutów WW. SS. stanowiącą, na północ z dziedzińcem pałacu zwanego Wielopolskich pod L. 212, i pałac zwany pałacem Wielopolskich pod L. 212 w gm. II położony, graniczący na południe z kamienicami pod Licz. 194| i 195, na zachód częścią z budowlami klasztoru, częścią z ogrodem księży Franciszkanów; na wschód z tyłami kamienic frontem do ulicy Grodzkiéj stojących N. 200 i 201 oznaczonych i szkołą WW. SS. N. 207 oznaczoną; na północ z ulicą Franciszkańską publiczną, a to na satysfakcyą łącznéj summy złp. 18,905 gr. 13 wraz z zaległemi procentami, które JW. Aleksander hr. Wielopolski margrabia Myszkowski w ciągu dwóch lat od daty sprzedaży kamienicy pod L. 194 przy ulicy Poselskiéj stojącéj, to jest od dnia 18 czerwca 1850 r. z tejże kamienicy pod L. 194 położonéj wyextabulować zobowiązał się.— Zajęcie kamienicy pod L. 195 i 212 w g. II m. Krakowa położonych dokonanem zostało przez Wojciecha Dziarkowskiego komornika sadowego w dniach 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22 i 23go lutego 1853 r. którego treść wniesioną została do ksiąg hipotecznych na dniu 7 marca 1853 r. do L. 161 Dz. hip.

Cena i warunki zajętych realności ustanowione wyrokiem c. k. Trybunału Wydziału Igo z dnia 15go kwietnia 1853 r., są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy pod L. 195 przy ulicy Poselskiéj stojącéj, jak również pałacu Wielopolskich zwanego, Ner 212 oznaczonego, jako należących do jednego corpus tabulure w Gm. II. M. Krakowa położonych, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 60,000 w monecie srebrnéj kurant lub banknotach ces. austryackich, lecz według ich kursu do monety polskiéj w dniu wypłaty szacunku, która to summa w braku licytantów dopiero na trzecim terminie zniżoną zostanie do $2/3$ części, to jest do sumy złp. 40,000, i od tak zniżonéj ceny na 3cim terminie bez innych obwieszczeń dalsza licytacya bezzwłocnie kontynuowaną będzie.

2) Chęć licytowania mający złoży na vadium $1/10$ część sumy szacunkowéj, to jest 6000 złp. w monecie polskiéj lub w banknotach ces. austryackich lecz według ich kursu do monety polskiéj w dniu wypłaty szacunku.

3) Vadium takowe w razie niedotrzymania dalszych warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę niedotrzymującego a nigdy na zysk jego ogłoszoną będzie. Od składania takiego vadium wolny jest sprzedaż popierający Jan Hieronim Stefan Rzesiński.

4) Podatki w dni 14cie po licytacyi jakieby się pokazały, Nowonabywca wypłaci do Kasy głównéj, niemniéj z szacunku ogólnego wypłaci koszta egzekucyjne i sprzedaży za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to na mocy wyroku c. k. Trybunału, który je oznaczy.

5) Widerkaufy i inne ciężary hipoteczne jakieby były produkowane i udowodnione, pozostaną przy nieruchomości i strącone będą Nabywcy z szacunku, od pozostałych sum widerkaufowych opłacać będzie Nabywca regularnie procent po pięć od sta.

6) Resztujący szacunek wypłaci Nabywca wierzycielom na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego w monecie srebrnéj polskiéj lub w monecie austryackiéj, to jest w banknotach ces. aust., lecz według ich kursu do monety polskiéj w dniu wypłaty z procentem po pięć od sta w dniu licytacyi, i przychody też z realności od dnia zalicytowania do niego należeć będą.

7) Nowonabywca obowiązany będzie wypłacać w skutek umowy w d. 1 lipca 1733 r. Konwentowi ś. Franciszka po złp. 25 tytułem czynszu ziemnego za grunt ustąpiony pod stajnią pałacu; jednakże czynsz ten w sumie złp. 25 rocznie opłacać się mający, z ceny szacunkowéj strącony niebędzie.

8) Wszystkie mury odgraniczające kamienicę pod L. 194 przy ulicy Poselskiéj stojącą od kamienicy pod L. 195 przy tejże ulicy położonéj, jak równie od pałacu Wielopolskich Ner 212 oznaczonego, są wyłączną własnością kamienicy pod L. 194.

9) Ganek drewniany oszklony, łączący w tyłach kamienicę pod L. 194 z kamienicą pod L. 195 zniesionym zostanie ze strony właściciela kamienicy pod L. 194 aż do granicznego muru; dla tego wszelkie nadwerężenia jakieby z tego tytułu nastąpić mogły w ganku ciągnącym się przez kamienicę pod L. 195 pozostaną bez wszelkiego wynagrodzenia ze strony właściciela kamienicy pod L. 194. Również zamurowane zostaną dwoje drzwi łączące pokoje frontowe i tylne kamienicy pod L. 194 i kamienicy pod L. 195, a które tymczasowo na jednę tylko cegłę są zamurowane, drzwi i odrzwia należą do właściciela kamienicy pod L. 194.

10) Umowa pomiędzy JW, Aleksandrem margrabią Wielopolskim a Maurycym Rosenthal w imieniu Heleny z Guthmenów Rosenthalowéj małżonki pod d. 26 sierpnia 1835 r. zawarta, a na skutek rezolucyi illacyjnéj z d. 30 sierpnia 1850 roku do ksiąg hypotecznych w d. 7 września 1850 r. wniesiona, o prowadzenie i utrzymanie kanału odprowadzającego nieczystość z domu pod L. 194, tudzież z realności pod L. 212, utrzymuje się w swéj mocy stósownie do pozycyi drugiéj ograniczeń własności kamienicy pod L. 195 i 212.

11) Po dopełnieniu waru ku 2 i 4 nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa i na mocy jego obejmie w posesyą realność wedle osnowy zajęcia i w stanie w jakim znajdować się będzie w czasie licytacyi.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 od godziny 10 zrana zaczynając, za popieraniem W. Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. adwokata w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod L. 194 zamieszkałego, do któréj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 4 sierpnia }
2. na dzień 9 września } 1853 r.
3. na dzień 14 października }

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele rzeczowi, aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą produkowali.

Kraków 23 maja 1853 r.

Syktowski.

N. 8. C. K. SĄD POKOJU (433)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Kantym Krawczyku, włościaninie z wsi Binczyc po-

zostałego, składającego się z gruntu pod poz. 25 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Maryannie z Krawczyków i Wojciechowi jéj mężowi Ptakom w jednéj, zaś Jadwidze z Krawczyków i Janowi jéj mężowi Mistalom w drugiéj połowie jako sukcessorom, przyznanym zostanie. — Kraków dnia 28go kwietnia 1853 r.

(2-3) X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

(108) C. K. SĄD POKOJU (458)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Bernardzie Sikorze włość. z wsi Mogiły pozostałego, składającego się z domu i gruntu pod pozycyą 87 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się — po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Mateuszowi i Salomei z Jaworskich Bienkom małżonkom jako sukcessorom i nabywcom praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 2go maja 1853 roku.

(2-3) X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

N. 113 C. K. SĄD POKOJU (464)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Paszkowskim włościaninie z wsi Mogiły pozostałego, z posiadłości włościańskiéj wraz z gruntem morgi 1 i prętów 250 i prętów 96 pod poz. 124 Tabelli na Kopańcu składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się Marcinowi Paszkowskiemu jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów, całkowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 9go maja 1853 roku.

(2-3) X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

Kundmachung

Für die Bediensteten der östlichen k. k. Staatseisenbahn sind längstens bis 20sten September 1853 folgende Kleidungstücke zu liefern:

A. *An Schneiderarbeit:* 4 Stück Uniformröcke 4ter Gattung.
B. *An Kürschnerarbeit:* 13 Stück Pelzpaletot.
17 Stück Winterkappen 1ter Gattung und
3 Stück Winterkappen 2ter Gattung.

Die Musterstücke, so wie die Lieferungsbedingungen werden im Bureau der gefertigten k. k. Betriebs-Direction im Krakau'er Bahnhofe vorgewiesen. Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre auf einem 15 kr. Stämpelbogen geschriebenen Offerte längstens bis 20sten Juni 1853 in dem vorerwähnten Bureau versiegelt zu überreichen.

Die Offerte müssen die spezielle Angabe der Preise nach den einzelnen vorstehenden Posten enthalten und es sind denselben Muster jener Tücher und Pelzfutter, welche zu der Lieferung verwendet werden wollen, so wie ein Vadium von 5% des für die offerirte Lieferung entfallenden Verdienstbetrages anzuschliessen.

K. k. Betriebs-Direction der östlichen Staatseisenbahn.

Krakau, am 24sten Mai 1853.

Obwieszczenie.

Dla służby c. k. kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj mają być najdaléj do dnia 20go września 1853 r. następujące przedmioty ubiorcze dostarczone:

A. *Robota krawiecka:* 4 sztuk surdutów mundurowych 4go gatunku.
B. *Robota kuśnierska:* 13 sztuk paletotów futrzanych.
17 czapek zimowych 1go gatunku.
3 czapek zimowych 2go gatunku.

Wzory i warunki powyższéj dostawy są w biórze podpisanéj c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj w dworcu krakowskim do przejrzenia.

Strony życzące mieć udział w téj dostawie, mają na 15to-krajcarowym stęplu swoje piśmienne deklaracye, opieczętowane, w biórze zwyż wymienioném najdaléj do 20go czerwca 1853 r. złożyć.

Deklaracye muszą obejmować szczegółowe podania cen podług pojedyńczych powyższych pozycyj, do których próbki sukna i futra do dostawy służyć mające, jak niemniéj Vadium od summy za dostawę deklarowanéj 5% wynoszące, dołączonemi być winny.

Z. c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 24go maja 1853 r. (545-1-3)

N. 13. **Edykt.** (421)

Z strony zwierzchności pol. Swoszowy, nieobecni do wojska powołani niniejszém wezwani zostają, aby w 3ch tygodniach stawili się i swemu obowiązkowi zadosyć uczynili, inaczéj jako zbiegi rekrutacyjni traktowani będą, a to: N. 36. Gancarski Adam, N. 25. Bonar Józef, N. 67. Gancarz Andrzej, N. 19. Niemiec Marcin, N. 38. Niemiec Jan, N. 54. Smosna Karol, N. 69. Niemiec Wawrzeniec, N. 66. Sorot Michał. — Swoszowa d. 6 kwietnia 1853.

N. 39. **Edykt.**

Z strony zwierzchności pol. Ołpin, nieobecni do wojska powołani niniejszem wezwani zostają, aby w trzech tygodniach stawili się i swemu obowiązkowi zadosyć uczynili, inaczéj jako zbiegi rekrutacyjni traktowani będą, a to: N. 34. Golczewski Józef, N. 163. Stowarski Jan Kanty, N. 269. Cizik Jan, N. 280. Bochynek Jan, N. 281. Herszfeld Haim, N. 106. Weis David, N. 65/116. Engelhard Hersz, N. 130. Jan Orlof, N. 146. Gogola Józef, N. 188. Herszfeld Haim Józef, N. 199. Prokisz Kalman, N. 199. Prokisz Haim, N. 210. Werner Majer, N. 224. Bochenek Stanisław, N. 270. Steuer Izig, N. 112. Padołek Jakób, N. 203. Pacher Moses, N. 217. Lichtman Israel, N. 281. Mendel Hersz, N. 206. Dam Laib, N. 208. Erlich Hersch, N. 324. Klucz Michael, N. 63. Rosoł Franek, N. 214. Stec Tomasz. — Ołpiny dnia 6 kwietnia 1853.

N. 12. **Edykt.**

Z strony zwierzch. pol. Żurowa, nieobecni do wojska powołani niniejszém wezwani zostają, aby w 3ch tygodniach stawili się i swemu obowiązkowi zadosyć uczynili, inaczéj jako zbiegi rekrutacyjni traktowani będą, a to: N. 99. Mikrut Jan, N. 29. Droszcz Jan, N. 27. Mikrut Jan, N. 58. Ryndak Adalbert, N. 27. Zbylut Michał, N. 40. Wilusz Michał, N. 6. Reczek Józef, N. 59. Ryndak Michał, N. 48. Sroka Jakob, N. 72. Gorzkowski Jakob.

Żurowa dnia 6go kwietnia 1853. (2-3)

(453) **Wezwanie.** (2-3)

Jeżeli zbiegli i nieobecni poborowi: Tomasz Tromiczak numer domu 79, Wojciech Niedospiał n. d. 125 i Maciej Wróbel n. d. 103 z Łentowego i Józef Szczypta n. d. 51 z Lubomierza w 3ch tygodniach do zadość uczynienia wojskowości nie stawią się, postąpi się z nimi podług istniejących w téj mierze wys. przepisów.

Poremba wielka 17go kwietnia 1853.

Inseraty.

DYREKCYA (1-3)

ces. król. uprzywilejow. Zakładu zabezpieczającego

Assicurazioni Generali

w Tryeście,

zawiadamia niniejszém interesowaną publiczność przez podpisanego jeneralnie upełnomocnionego reprezentanta, iż w roku 1852 tytułem wynagrodzenia szkód zapłaciła złr. 1,422,134 kr. 6 m. kon., a mianowicie:

	złr.	kr.
1) w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiem	75,672	55
2) w Austryi wyższéj i niższéj	196,438	31
3) w Morawie i Szląsku	137,153	35
4) w Czechach	170,978	3
5) w Węgrzech	253,423	16
6) w Sławonii	5,429	46
7) w Kroacyi	11,372	14
8) w Siedmiogrodzie	3,909	—
9) w Austr.-nad-brzeskim kraju	102,505	34
10) w Styryi	6,916	55
11) w Karyntyi	3,330	—
12) w Krainie	20,594	16
13) w Lombardzko-weneckiem państ.	239,792	51
14) w Tyrolu i Foralbergu	11,564	8
15) w Zagranicznych państwach	136,713	49
tudzież za koszta likwidacyjne	46,339	13
A zatem razem monetą konwenc.	1,422,134	6

C. k. uprzywilejowany zakład *Assicurazioni Generali*, zabezpieczając przez podpisanego pełnomocnika od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia pioruna), budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają; posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. 10,000,000, składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. 5,000,000; z kapitału początkowego złr. 2,000,000 i z rocznych dochodów z premiów, i z procentów z kapitałów złr. 3,000,000; odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynagradzając osobom, z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym, poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych sobie zjednać zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do assekuracyi, ustanowione są we wszystkich miastach na prowincyi pod-agenci, którzy żądanych informacyj, tudzież formularze do podań bezpłatnie udzielają.

Tarnów dnia 1 maja 1853 roku.

J. B. Goldmann,
jeneralnie upełnomocniony Reprezentant.

Umieszczając w dzisiejszym dzienniku naszym spis wypłaconych przez c. k. uprzyw. instytut zabezpieczenia od szkód ogniowych w Tryeście, w roku zeszłym szkód, spodziewamy się oddać czytelnikom naszym przysługę, gdy z udzielonych nam w tym względzie oryginalnych wykazów, bliższe poszczególniemy daty.

Wspomnione towarzystwo wypłaciło w roku 1852 około 4527 owych poszkodowanych, którzy celem zabezpieczenia się od szkód z pożaru wyniknąć mogących, do tegoż towarzystwa się uciekli, — summę bardzo znaczną, bo 1,422,134 złr. 6 kr. m. k.

Wypłaty od czasu istnienia tego towarzystwa do 31go grudnia 1852 na rzecz poszkodowanych uiszczone, wynoszą łączną summę 13,747,163 złr. m. k., zaś fundusz zakładowy wzmiankowanego towarzystwa wynosi obecnie 10,000,000 złr. m. k.; którego większa część celem bezpieczeństwa dla osób w asekuracyi udział biorących, na leżących dobrach jest hypotekowaną; — liczba zatém bezzwłocznie wypłaconych odszkodzeń, przemawiającym jest dowodem zupełnego zadowolnienia publiczności.

Z powyższych wyjaśnień wynika, iż istnienie zakładów zabezpieczających od szkód ogniowych dla każdego kraju wielkie niesie korzyści, ponieważ dobroczynne ich skutki nieograniczają się na samém wynagrodzeniu poniesionych strat, lecz rozciągają się pośrednio i na tych, których nieszczęścia ogniowe niespotkały; — pierwsza zatém i niezaprzeczona zasługa wspomnionego towarzystwa w tém spoczywa, że wszystkim udział biorącym owe dobroczynne sprawia zaspokojenie, że takowi i w razie nieszczęścia ognia, jego smutnych następstw obawiać się nie muszą. Przyczém w każdym razie nader ważną jest rzeczą zabezpieczać się w takiém towarzystwie, które, podobnie jak c. k. przyw. towarzystwo zabezpieczeń od ognia w Tryeście, (w naszym kraju przez pełnomocnika swego P. J. B. Goldmana w Tarnowie reprezentowane), celując swą rzetelnością w wypłatach, tudzież ścisłém i wierném wypełnianiem przyjętych obowiązków, żadnéj nieprzypuszcza wątpliwości, jak dowodzą owe tylekroć temu towarzystwu publicznie wynurzane, w naszym dzienniku umieszczone podziękowania. Działalność tego uprzywilejowanego towarzystwa, rozciąga się na każdy krajowemi przepisami dozwolony przedmiot assekuracyjny, — zkąd pochodzi, że zmienne wypadki, na które się z natury swego zatrudnienia narażać musi, jego kredyt umacniają, ułatwiając z jednéj strony osiągnienie równowagi towarzystwu, a będąc z drugiéj strony wygodą dla uczestników, którzy różne przedmioty, a mianowicie: budynki, rzeczy ruchome, zapasy i bydło od szkód ogniowych assekurować, niemniéj zabezpieczenia życia w tym samym towarzystwie uzyskać mogą.

Hutniczo-górnicza Dyrekcya w Zakopany

podaje do powszechnéj wiadomości, iż po śp. P. Pawle Kruppa w Biała, pan Rajmund Fiałkowski w Biała przy Bilsku wszelkie wyroby żelaza tutejszéj fabryki objął, zaczém Szanowni Panowie chęć nabycia mający, nietylko obwodu Wadowickiego, lecz także w c. k. austryackim Szląsku do P. Rajmunda Fiałkowskiego, któren li jedynie sam jeden tylko w te okolice tutejsze żelazo pobiera, udać się raczą. — Zakopana 16 maja 1853 r.

(537-1-3) *Elsner*, dyrektor.

(507) Na sprzedaż dobra ziemskie (1-3)

MONDZELOWKA

w obwodzie Brzeżańskim obok bitego gościńca z Monasterzysk do Podhajec w połowie drogi między temi miastami — w najlepszéj glebie Brzeżańskiego obwodu położone, a zawierające ziemi ornéj morgów $718\frac{1}{2}$, sianożęci morgów $49\frac{3}{4}$, pastwisk morgów 2 — razem ziemi dominikalnéj morgów 770. Te dobra sprzedają się z prawem do wynagrodzenia za zniesione poddańcze powinności. Bliższa wiadomość u umocowanego do sprzedaży adwokata *Sękowskiego* we Lwowie N. 195 w mieście.

☞ Osoby życzące sobie zaciągnąć pożyczkę z Kassy Oszczędności Wiedeńskiéj, zechcą się zgłosić do podpisanego, który wszelkie korespondencye w tym przedmiocie z ułatwieniem dla stron interessowanych przeprowadzić ofiaruje się.

(529-1-3) *Leon Bochenek.*

(488) **Zawiadomienie.** (1-3)

Ze strony Inspektoratu Gospodarczego Państwa Uście Biskupie czyli Germakówka w obwodzie Czortkowskim, z powodu nastąpionéj 19go marca 1853 r. śmierci tamtejszego zawiadowcy Jana Chlebik, wzywa się wszystkich tych, którzyby sobie z jakiego bądź powodu pretensye jakowe do Państwa Germakówka rościć mogli, ażeby najdaléj do ostatniego lipca bieżącego roku do Inspektoratu gospodarczego się zgłosili, i swe żądania wraz z likwidacyami tychże wykazali, w przeciwnym bowiem razie, wszelkie spóźnione zgłaszania się, nieuwzględnione zostaną, wierzyciele zaś, nieprzyjemne stąd wyniknąć mogące następności, sobie samym przypisać będą musieli. — Germakówka dnia 10 kwietnia 1853 r.

Hans Bieneck, inspektor gospodarczy.

DOM jednopiętrowy narożny przy plantacyach, z ulicy Szewskiéj N. 323, mający widok piękny i wolny od wszelkich kurzów, jakie powstają zwykle na gościńcu, gdyż osłoniony jest plantacyami — jest każdego czasu do sprzedania z wolnéj ręki. — Wiadomość powziąść można u właściciela na miejscu.

(540-1-3)

Podpisany zawiadamia Wielebne Duchowieństwo, iż rozpoczął druk dzieła *dwó-tomowego* kaznodziejskiego, pod tytułem:

MOWY

do ludu wiejskiego krótkie i łatwe, na wszystkie Niedziele i Święta

przez

X. Jana Jarmusiewicza,

Plebana Zaczerskiego pod Rzeszowem.

Liczne i nieustanne poszukiwania spowodowały podpisanego do nabycia **wszystkich pozostałych „Mów kaznodziejskich“** tyle wziętego autora i ogłoszenia ich drukiem, pomnażając to powtórne wydanie **nowym, dotąd niedrukowanym rocznikiem,** czyli drugim tomem objętością i podziałem pierwszemu równym.

Nie rozpisuję się tu wcale o użyteczności pomienionego dzieła, bo światłe Duchowieństwo obojga wyznań, krajowe i zagraniczne, dostatecznie już oceniło wartość jego — rozkupieniem w krótkim czasie licznego nakładu rocznika 1go, wydrukowanego w r. 1841 kosztem samego autora.

By nabycie pomienionego dzieła Wielebnemu Duchowieństwu przystępném uczynić, ogłaszam **przedpłatę za obydwa tomy 2 złr. mk.** składać się mogącą: u podpisanego, w Najprzewielebniejszym Konsystorzu i w każdéj krajowéj księgarni.

Przedpłata trwać będzie do wyjścia drukującego się obecnie tomu, po którego ukończeniu cena stała podwyższoną będzie.

Druk rozpocząłem **drugim niewydanym dotąd rocznikiem,** by licznym posiadaczom rocznika 1go dogodzić.

Lwów w kwietniu 1853. **Kajetan Jabłoński,** księgarz.

(495-1-3)

Licytacya lub sprzedaż z wolnéj ręki

sprzętów gospodarskich, fornalek, jałownika, stadniny, tudzież **owczarni**, składającéj się z matek, skopów, tryków i jagniąt, odbędzie się w Brzostku cyrkułu Jasielskiego dnia 14 czerwca 1853. Bliższą wiadomość udziela zarząd ekonomiczny w Skurowy — poczta Brostek. (501-2-3)

Podpisany doktor medycyny i chirurgii, okulista i magister akuszeryi, praktykując wcześniéj w Tarnopolu, po dłuższém przebywaniu w Paryżu, osiadł teraz w Wiedniu w mieście Haarmarkt, Lichtensteg N. 639 i przepisuje codziennie od 1éj do 3éj godziny. (504-2-3) *M. Karmin.*

---

(498) **Uwiadomienie.** (2-2)

Jaką pod dniem 21 sierpnia r. z. wydałam plenipotencyą panu Karolowi Pieczonce do czynności w dobrach moich w cyrkule Jasielskim i Sandeckim w Galicyi położonych, takową pod dniem 10 marca 1853 r. w zupełności odwołałam, o czém w dniu dzisiejszym publicznie powtarzam. — Kraków 17 maja 1853 r.

Hr. Anna z Miłkowskich Łubieńska.

REALNOŚĆ Ner 266, 207 i 208 pod Bahnhofem, z oranżeryą uprowidowaną, oficynami i ogrodem trzy morgi powierzchni mającym, jest z wolnéj ręki tamże do sprzedania. (443-3)

PODPISANA

filialna dyrekcya dla Galicyi

c. k. uprzyw. Tryesteńskiéj

AZIENDA ASSICURATRICE

WE LWOWIE

zabezpiecza równie jak w zeszłym roku

SZKODY NA ZIEMIOPŁODACH

PRZEZ

GRADOBICIE

wyrządzone,

bezpośrednio w biórze przy ulicy pojezuickiéj na przeciw hotelu Angielskiego pod liczbą 175¾ lub też przez jéj ajentów na prowincyi, w dwojaki sposób:

A) Na podstawie funduszu Towarzystwa, tojest **wypłacając** zabezpieczonemu **całkowitą szkodę zabezpieczenia,**
B) na zasadzie wzajemnego zabezpieczenia, tojest **szkody wypłacają się w miarę wpłynionych na zabezpieczenie premiów.**

O ile komu dogodniéj, można podług *A)* lub *B)* żądać zabezpieczenia.

Taż sama Dyrekcya, jako też jéj Ajenci*) na prowincyi udzielają żądającym zabezpieczenia, potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatne.

Na listowne podania **szanownych stron** odpowiada Filialna Dyrekcya oznajmieniem premii, za któréj przesłaniem pod jéj powyżéj wyrażoną adressą udziela się zabezpieczenie od najbliższéj 12téj godziny południowéj po odebraniu przesłanéj premii.

Listowne podania zawierać mają najprzód odpowiedź na następujące pytania w ogólności:

1) Nazwę miejsca tojest miasta lub miasteczka lub wsi,
2) Jak dawno zabezpieczenie żądający w miejscu zamieszkały,
3) Czyli można **z pewnością podać,** jak często wydarzały się w okręgu tego miejsca gradobicia uszkadzające ziemiopłody, a przynajmniéj, jak często w upłynionych ostatnich ośmiu latach,
4) Czyli sam poniósł w tejże wsi pomienioną szkodę,
5) Czyli teraz mające się zabezpieczyć ziemiopłody, już może zostały gradobiciem, mrozami, lub innym sposobem uszkodzone,

Co do kawałków pól w szczególności:

1) Nazwę kawałka pola, na którym zabezpieczyć się mający gatunek ziemiopłodu, o ile ta nazwa znana jest zamieszkałym w miejscu i opis granic tego pola, tak, ażeby niezachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawałków. Mały planik piórem po prostu może najlepiéj zastąpić opis wiele czasu zabierający.
2) Ilość morgów i korcy wysiewu z nazwą gatunku ziemiopłodu.
3) Wartość pieniężną spodziewanego zbioru w monecie konw. i w liczbach kończących się na nulę.

We Lwowie w maju 1853.

1szy Sekretarz **Leon Ostrowski.**

2gi Sekretarz **Konstanty Wodecki.**

*) Spis Ajentów c. k. uprzywil. Tryesteńskiéj Azienda Assicuratrice w Galicyi.

W Baligrodzie	Pan	Feliks Czastecki
„ Belzie	„	Jan Maciejowski
„ Białéj	„	Karol Humborg
„ Bóbrce	„	Samuel Blumenfeld
„ Bochni	„	Gustaw Nahowski
„ Bolechowice	„	Izrael Hauptmann
„ Bołszowcach	„	Franciszek Ziemiański
„ Brodach	„	Mojżesz Franzos
„ Brzeżanach	„	Edward Hełczyński
„ Brzostku	„	Ignacy Billikiewicz
„ Bursztynie	„	Mojżesz Hammer
„ Chodorowie	„	Adam Miączyński
„ Czerniowcach	„	Jakób Smolechowski
„ Czortkowie	„	Natan Rozenzweig
„ Dembicy	„	Wojciech Mühlrad
„ Dolinie	„	Eliasz Gottesmann
„ Drochobyczy	„	Mojżesz Kunke
„ Gorlicach	„	Berl Leuchtag
„ Gródku	„	Franciszek Hermann
„ Grzymałowie	„	Józef Bauer
„ Jarosławiu	pp.	bracia Juśkiewicze
„ Jaśle	„	„ Podgórscy
„ Jaworowie	pan	Kazimierz Masłowski
„ Kałuszu	pp.	Rozenrauch & Falk
„ Kentach	pan	Fraciszek Wunderer
„ Kołomyi	„	Surach Ehrlich
„ Komarnie	„	Aleksander Emperl
„ Kopyczyńcach	„	Leib Brandes
„ Krakowie	„	Jan Bętkowski
„ Krystyampolu	„	J. N. Löwenherz
„ Krzywczy	„	Stanisław Pazirski
„ Lisku	„	Robert Barański
„ Lutowiskach	„	Jan Spolski
„ Mielnicy	„	Izig Menczer
„ Mościskach	„	Antoni Gidlewski
„ Niepołomicach	„	Izrael Korngold

W Nowym Targu	Pan	Józef Cieplicki
„ Nowym Sączu	„	Joachim Kosterkiewicz
„ Oświęcimie	„	Konstanty Slebarski
„ Pilznie	„	Ignacy Zwoliński
„ Podgórzu	„	Szymon Schlesinger
„ Podhajcach	„	Kluk de Kluczycki
„ Podhajczykach	„	Franciszek Majewski
„ Przemyślu	„	Michał Zawałkiewicz
„ Przemyślanach	„	Michał Fischler
„ Radomyślu	„	Alfons Türdischek
„ Rawie	Pani	Róża Rucker
„ Rohatynie	Pan	Salomon Mark
„ Rozwadowie	„	Józef Czerniecki
„ Rudkach	„	Stanisław Niedzielski
„ Rymanowie	„	Stanisław Biliński
„ Rzeszowie	„	Samuel Horsitzer
„ Samborze	„	Hersch Grabscheid
„ Sanoku	„	Jan Sperlich
„ Sądowéj Wiszni	„	Maciéj Ungar
„ Serecie	„	Andrzéj Figura
„ Skale	„	Boruch Feuerstein
„ Smolnicy	„	Waleryan Łoziński
„ Sokalu	„	Antoni Rewakowicz
„ Stanisławowie	„	Joel Ehrlich
„ Stryju	„	Osias Mintz
„ Swirzu	„	Efroim Zudek
„ Tarnopolu	PP.	Schubuth et Morawetz
„ Tarnowie	Pan	Antoni Beyer
„ Turce	„	Michał Czyrniański
„ Ustrzykach	„	Józef Maczyka
„ Wadowicach	„	Stanisław Warzeszkiewicz
„ Wieliczce	Pani	Wątorek
„ Zatorze	Pan	A. J. Łukawski
„ Żółkwi	„	Michał Goldenberg
„ Żurawnie	„	Laz. F. Ludmerer.

(487-2-6)

---

(497) **GŁOWNY SKŁAD** (2-3)

świeżych

wód mineralnych

W RZESZOWIE.

Niżéj podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że właśnie otrzymał transporta świeżych wód mineralnych, tudzież przyjmuje wszelkie obstalunki na wody zagraniczne, które to w jak najkrótszym czasie dostawić obowięzuje się. *F. Jaśkiewicz.*

Uwiadamia się Szanowną Publiczność, iż w domu W. Krasuckiego pod N. 42 przy Dominikanach, otwartą została

TRAKTYERNIA

w któréj oprócz potraw po cenach umiarkowanych i trunków w różnych gatunkach przy najspieszniejszéj usłudze dostać można. (2-2)

W niedzielę dnia 29go maja 1853 roku będzie miała miejsce **w Ogrodzie Strzeleckim**

Majówka

połączona ze sztucznemi ogniami, oświetleniem, puszczaniem balonu itd., przyczém **dwie muzyki** naprzemian najulubieńsze sztuki odgrywać będą. (530-3)

CYRK

Emmanuela Beranek.

Niżéj podpisany ma honor zawiadomić najuprzejmiéj prześwietną Publiczność, że ze swoją liczną trupą sztucznych jeźdzców konnych, z 65 osób i 50 koni złożoną, tu do Krakowa przybył, i w swym przejeździe do Warszawy tutaj w dniach najbliższych, tak zwany ***Ciklus*** przedstawień w wyższym stopniu jazdy konnéj składający się, w nakrytym *letnim Cyrku* otworzy.

W tych przedstawieniach *różne zmiany, manewry, paryzkie kadryle, francuskie kontredanse,* przez wybornych artystów i artystki połączone z piękną garderobą i dobrze wyuczonemi końmi, przy rzęsistém oświetleniu każdodziennego przedstawienia wykonywane będą, za których rzeczywistość ręczy.

Ponieważ zaś pobyt podpisanego tutaj krótko trwać będzie przeto ma nadzieję, iż prześwietna Publiczność przedstawienia jego liczną obecnością zaszczycić raczy, przyrzekając iż wszelkiego usiłowania dołoży, aby w każdém przedstawieniu zupełnie zadowoloną była. Bliższe szczegóły afiszami ogłoszone zostaną.

Najniższy ***Emmanuel Beranek***
(548-2-3) dyrektor Cyrku sztucznych jeźdźców konnych.

Cirkus

von

Emanuel Beranek.

Der gehorsamst Unterzeichnete beehrt sich dem hochverehrten Publikum anzuzeigen, dass er mit seiner grossartigen Kunstreiter-Gesellschaft — bestehend aus

65 Personen und mit 50 Pferden,

bei seiner Reise nach Warschau — in nächsten Tägen hier in der Hauptstadt eintreffen — und ein **Ciklus** von Vorstellungen der höheren Reitkunst in einem gedeckten **Sommer-Cirkus** eröffnen wird.

Manigfaltige Abwechslungen in den Darstellungen, *Manövers, Pariser Quadrillen, Contredanses Françaises,* ausgezeichnete Künstler und Künstlerinnen, schöne Garderobe, gut geschulte Pferde — ist das, was er verspricht. ☞ Die Vorstellungen werden alltäglich bei brillanter Beleuchtung stattfinden.

☞ Mein Aufenthalt wird nur von einer kurzen Dauer sein. Das Nähere besagen die Afische.

Ergebenster
Emanuel Beranek, Direktor.

Ospa. Podpisany otrzymawszy z zagranicy najświeższą krowiankę (vaccina) jako najlepszą pod względem wpływu na dalsze zdrowie dziecięcia, ma honor polecić ją Szanownéj Publiczności, tak pod względem szczepienia lub prostéj sprzedaży.

(538-1-2) *Wincenty Anderle,* magister chirurgii, przy ulicy Floryańskiéj N. 511.

KĄPIELE SIARCZANE

W NIEMIROWIE.

Dnia 1go czerwca otwarte zostaną łazienki. Administracya dołoży starania, by słusznym żądaniom gości uczynić zadosyć pod względem traktyerni i innych potrzeb. Znana skuteczność wód niepotrzebuje zaleceń. (532-1-3)

☞ Dnia 11go maja zrobił W. Pan Bryk dziekan i professor uniwersytetu Jagiellońskiego, operacyą przez wycięcie narośla trzechfuntowego z ręki osoby 65cio-letniéj, cierpiącéj długo przedtém na tę chorobę. Ta operacya przy pomocy Boskiéj i umiejętnéj operacyi tegoż Pana, tak szczęśliwie się powiodła, że pomieniona osoba dzisiaj, chociaż po tak ciężkiéj operacyi, bardzo się ma dobrze i wyzdrowienie jéj żadnéj nie ulega wątpliwości.

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.